Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

ROK V. | ŁÓDŹ PIĄTEK, 12 PAŹDZIERNIKA 1928 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 283

Strejk powszechny w Łodzi.

Związki przemysłowców wysłały wczoraj pismo do p. ministra pracy i opieki społecznej, w którem wyrażają zgodę na udzielenie włókniarzom podwyżki płac w wysokości 5 proc.

Decyzja ta nie zmieniła stanowiska robotniczych związków zawodowych, które w dalszym ciągu utrzymują, że podwyżka 5 proc. jest niewystarczająca.

W ciągu dnia wczorajszego odbywały się w różnych punktach miasta wiece strajkujących włókniarzy. Spokój nie został jednak nigdzie zakłócony.

Dziś w lokalu O. K. Z. Z. odbędzie się konferencja przedstawicieli wszystkich związków zawodowych, na której ma zapaść decyzja w sprawie strejku powszechnego w Łodzi.

Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady delegatów klasowego zw. pracowników instytucji użyteczności publicznej, w celu zajęcia stanowiska w sprawie strejku włókniarzy.

Jako referent wystąpił p. Wojdan, który w dłuższem przemówieniu zapoznał zebranych z przebiegiem strajku włókniarzy.

Po dłuższej dyskusji, zebrani jednogłośnie uchwalili poprzeć strejk włókniarzy wszelkiemi rozporządzalnemi środkami, łącznie ze strejkiem we wszystkich instytucjach użyteczności w Łodzi.

Termin proklamowania strejku generalnego w Łodzi uzależniono od uchwały dzisiejszej konferencji w O. K. Z. Z.

Szczegóły na str. 5-tej.

Arcybiskup Kowalski skazany na 4 lata więzienia.

Po zastosowaniu amnestji kara została zmniejszona do 2 lat i 8 miesięcy więzienia.

Kowalski pozostanie na wolności za kaucją 1000 złotych.

O godzinie 2.05 w nocy po przeszło dwugodzinnej naradzie sąd po raz trzeci wchodzi na salę. Wśród ogólnej ciszy przew. ogłasza wyrok

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej sąd okręgowy w Płocku na posiedzeniu w dniu 12 października 1928 roku po rozpatrzeniu sprawy arcybiskupa Jana Kowalskiego postanowił

UZNAĆ GO WINNYM OSKARŻENIA I 57-LETNIEGO JANA KOWALSKIEGO, STAŁEGO MIESZKAŃCA MIASTA ŁODZI, skazać zart. 513, 514 i 515 za czyny lubieżne z Osińówną, Tomasikówną, Żytkówną i Badowską na trzy lata więzienia.

NA ZASADZIE AMNESTJI, ZMNIEJSZYĆ KARĘ DO LAT DWÓCH.

Za Prochównę dwa lata.

Za Niewiadomską jeden rok.

ŁĄCZNIE SKAZAĆ NA CZTERY LATA, ZAŚ PO ZASTOSOWANIU AMNESTJI NA 2 LATA 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA Z ZAMIANĄ NA DOM POPRAWY.

Co do Tomesówny sąd okręgowy uniewinnił.

Po replice ze strony prokuratora i obrońcy i po odbytej dodatkowo naradzie, sąd postanowił dotychczasowy środek prewencyjny w sumie 1000 złotych utrzymać.

Ogłoszenie wyroku wywołało na publiczności ogromne wrażenie. Mimo późnej pory przed gmachem sądu tłumy publiczności oczekiwały pod deszczem na ogłoszenie wyroku.

Dzień wczorajszy w sądzie płockim upłynął w atmosferze podniecenia, ze względu na zbliżający się wyrok. Przewodniczący wyznaczył posiedzenie na 10.30 z rana i udzielił głos **mecenasowi Kobylińskiemu,** który, jak wiadomo, onegdaj nie skończył jeszcze swego przemówienia. **Adw. Kobyliński** zaczyna od słów następujących:

O ślubach mistycznych i wiecznem dziewictwie.

— Nawiązując do wczorajszego mego zakończenia, przechodzę do ostatniego zarzutu, a mianowicie **do rozpusty.** Zarzut ten łączy się ściśle z zagadnieniami religji marjawickiej. Pan prokurator zwrócił szczególną uwagę na t. zw. śluby mistyczne. Stwierdzam, **że śluby mistyczne były zwykłymi ślubami,** co zresztą udowodnił cały szereg świadków ze strony oskarżenia, jak i obrony. **Wieczne dziewictwo, o którem tyle mówiono w czasie przewodu sądowego, źle było zrozumiane przez wszystkie czynniki. Nie zostało ono użyte w znaczeniu fizycznem, ale wyłącznie w znaczeniu duchowem, t. zn., że przy ślubach mistycznych zarówno małżonek, jak i małżonka, musieli być zupełnie wolni od wszelkich naleciałości niemoralnych.** Muszą być czyści duchowo i fizycznie.

To samo niezrozumienie dotyczy terminów, a mianowicie **grzechu pierworodnego.** Ci, którzy uważają grzech pierworodny, jako stosunek fizyczny, mylą się i muszę przed nimi kornie uchylać głowę. **Można się z tego śmiać, można to krytykować, ale trzeba się z tem liczyć, jako dogmatem religijnym.**

Małżeństwo marjawickie nie wprowadza rozpusty, ale odwrotnie ład i porządek.

„Pieśń nad Pieśniami".

Oddzielną kartę w tym procesie zajmuje **„Pieśń nad pieśniami".** Książka, która została źle zrozumiana zarówno przez wszystkich świadków oskarżenia, jak i Zarębskiego. Czem bowiem jest „Pieśń nad pieśniami"? **Jest to najczystsza poezja, pełna alegorji i porównań.** Mówi się w tej książce o zwierzętach, o kwiatach, o miłości i o tych wszystkich akcesorjach, które stanowią treść poezji szczytnej i najwznioślejszej. Poezja jest przecież chlebem powszednim dla ludzi wielkich. Dlaczego każdy z nas lubi poezję? Dlatego, że w niej znajdujemy ucieczkę od rzeczywistości i przenosimy się w świat inny, lepszy.

Nie dziwię się, **że Zarębski tego nie zrozumiał, bo skąd on z takiem wykształceniem może takie rzeczy zrozumieć.** Oczywiście, że jeżeli będziemy rozumieć poezję tak, jak ją rozumie pan Zarębski, to **wyjdzie z tego nie poezja, lecz pornografja.**

Książka ta nie jest dla ludzi małych i, jeżeli pan Zarębski jej nie zrozumiał, to co tu mówić o Badowskiej, Prochównie i innych.

W odpowiedzi na zarzut pana Zarębskiego mogę odpowiedzieć tylko słowami św. Tomasza: **„Nie rzucajcie pereł przed wieprze".**

Jeżeli oskarżony Kowalski w komentarzach do „Pieśni nad pieśniami" rozpisywał się szeroko, to nie jest to szalbierstwem, ale nazbyt szerokiem ujęciem tematu.

Mówca cytuje cały szereg wyjątków z „Pieśni nad pieśniami", gdzie mowa jest o miłości, kobiecie i ciągnie dalej.

„Kobieta zgubiła świat!..."

— Nie wolno się dziwić że w poemacie tem mówi się tyle o kobiecie. Wiemy bowiem, **że świat został zgubiony przez kobietę i odrodzenie przychodzi też przez kobietę.** Niewiasty stawia się zawsze na pierwszym miejscu. Są tacy którzy to rozumieją i nie chcą tego zrozumieć.

Jeśli Kowalski mówił o pocałunkach i porównywał je z pocałunkami gołębi, to uczynił to dlatego, **że gołąb jest pojęcie mczystości.**

Czystość Kowalski chciał wytłumaczyć w pocałunkach, ale proszę wytłumaczyć tym dziewczynkom, albo paniom albo nawet tym inteligentkom (w tem miejscu adw. Kobyliński zwraca się do publiczności), **że mogą być pocałunki bez zmysłowości.** Któż to zrozumie?

Wobec tego zapytuje czy Salomon i ci święci, którzy napisali „Pieśń nad Pieśniami" i podobne poematy, czy oni też byli erotomanami i rozpustnikami?

Być może że ks. Feldman nie umiał tego należycie wytłumaczyć.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Kowalski skazany na 4 lata.

(Ciąg dalszy).

Należy wspomnieć jeszcze o świadku Modrzewskim. Jest to człowiek bezwzględnie uczciwy i niezmiernie prosty, zwykły kapłan wiejski. Ale proszę mi powiedzieć czy to możliwe, aby ten starzec, ten siwy ksiądz nie wiedział czego chcą od niego w noc poślubną? To mi się wydaje nieprawdopodobne.

Byłoby nieprzyzwoitością obrońcy powtarzać to, co mówili o świadkach oskarżenia moi przedmówcy. Powiem więc o nich hurtem.

O ludziach „nieczystych" i „czystych".

Nie wolno zarzucać nieczystości, skoro się samemu nie jest czystym. Świadkowie oskarżenia widzieli źdźbło w oczach cudzych, a nie widzieli belki w oczach własnych.

Jeden ze świadków oskarżenia Zommer zarzuca Kowalskiemu, że już w czternastym roku życia, będąc w czwartej klasie gimnazjum chodził, że się tak wyrażę, „na dziewczynki".

Otóż ja uważam że to niczego nie dowodzi. Znam osobiście bardzo wielu ludzi, **którzy w młodości pędzili żywot bardzo rozwiązły, a potem byli bardzo przykładnymi małżonkami i powiem nawet więcej byli ascetami w małżeństwie.**

— Muszę wystąpić przeciwko twierdzeniu pana prokuratora, który wszystkich świadków obrony potępił w czambuł, chyba tylko dlatego, że noszą oni habity. Dziękuję panu prokuratorowi za ten pogląd, albowiem jeżeli przyjąć tę tezę, wyrok jest już uniewinniający.

Nie może być dwuch metod rozpoznawania prawdy.

Dlaczego tej samej miary nie można stosować do świadków oskarżenia, **którzy wybiegali z ołówkiem w ręku z sali sądowej notowali, przypominali sobie i dodawali różne szczegóły. Nie może być dwóch metod rozpoznawania prawdy!**

Jest tylko jedna metoda i metoda ta powinna być stosowana zarówno do świadków obrony, jak i świadków oskarżenia. Przedewszystkiem metodę tę trzebaby zastosować do **marjawickiego „Sherloka Holmesa" — Zarębskiego.** Następnie metodę tę trzebaby zastosować do tych świadków oskarżenia, a zwłaszcza do tych kobiet, które nie przypominały sobie nawet, **kiedy poraz pierwszy były u Kowalskiego.**

Ja przypuszczam, wysoki sądzie, że **kobieta, która oddaje się po raz pierwszy mężczyźnie, jeżeli nie jest stara, i jeżeli nie było takich wypadków bardzo wiele, musi o tem doskonale pamiętać.**

Dalej muszę zastanowić się nad zeznaniami żony Kowalskiego, Wiłuckiej.

„Sprawa fotografowania zakonnic jest śmieszna". "

Jest to kobieta młoda, przystojna inteligentna, która jednak poszła za głosem sumienia, porzuciła dawny tryb życia i wstąpiła do klasztoru marjawickiego. Pan prokurator zauważył, że Wiłucka **zahaczyła się w swoich zeznaniach w sprawie fotografji.** Cała ta sprawa fotografowania się jest dla mnie **śmieszna.** Proszę nie zapominać, że to wszystko działo się na Helu, gdzie jedzie się poto, żeby się bawić, i żeby patrzeć na naturę, i żeby ją podziwiać. **Oczywiście, że tu, w Płocku, w tej małej mieścinie kąpanie się i fotografowanie kobiet na plaży uważane jest za rzecz niemoralną. Ale w Ostendzie widziałem przedstawicieli purytańskiego kościoła szkockiego, którzy kąpali się i zdejmowali, a nikt nie uważał tego za niemoralne.**

W Zakopanem również widziałem **księży „kościoła narodowego", którzy odbywali kąpiele słoneczne i nie widziałem w tem nic niemoralnego.**

Trudno mi powiedzieć, że inni świadkowie obrony nie zasługują na zaufanie. Jeszcze dziś stają mi przed oczyma ciepłe zeznania **hr. Roztworowskiego.** Ten człowiek musiał was wzruszyć. Panowie Sędziowie! Kim są ci ludzie, świadkowie obrony? **Przecież to kwiat inteligencji. Sami inżynierowie, teolodzy, lekarze. Jeżeli tym świadkom nie będziemy wierzyć, to możemy więcej osób posadzić na ławie oskarżonych.**

Czy pocałunek może trwać 120 minut?...

Trzeba było być konsekwentnym. Wszak z aktu oskarżenia wynika, że Prochówna miała stosunek z oskarżonym. Jeżeli pan prokurator dał temu wiarę, to należało zastosować artykuł 521, a nie 513 dotyczący czynów lubieżnych. **Wyrok skazujący byłby policzkiem dla tych wszystkich świadków obrony, dla tych starców w habitach, dla tych ludzi poważnych i sędziwych, czyniących jaknajkorzystniejsze wrażenie.** (Ks. Tułaba nie może powstrzymać się od łez)

Przyznaję, że gdy pierwszy raz dostałem akt oskarżenia do rąk — zwątpiłem. Zacząłem się zastanawiać nad tem i pomyślałem, że może rzeczywiście Kowalski miał chwilę słabości i dopuścił się czynów niemoralnych, ale gdy ujrzałem to „poszkodowane" skonstatowałem, **że nie było między niemi ani jednej przystojnej niewiasty, jakże więc tu może być mowa o gołębich czy niegołębich pocałunkach.**

Dziewczynki te zeznają, **że każdą z nich całował Kowalski bez przerwy od 10 do 15 minut. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że mandolinistek było 12 i że on przechodził od jednej do drugiej, więc taki jeden pocałunek, zapierający dech w piersiach musiał trwać 120 minut, czyli 2 godziny.**

Proszę niech wysoki sąd zrobi próbę. Niech wprowadzi lekarza, niech ustawi 12 kobiet i niech ktoś pokaże sądowi, czy wytrzyma w ten sposób dwie godziny z zapartym oddechem. Przecież to już nie jest żadna przyjemność, ale to jest piekło. To są poprostu męki Tantala. Tam, gdzie trzeba zadać organizmowi pewien trud, tam nie może być mowy o przyjemności. Nawet z obowiązku niktby tego nie uczynił, chyba że byłoby to jakąś karą bożą, wtedy trudno...

Operetka „Nitouche".

Pan prokurator porównał kościół katolicki do orła, a kościół marjawicki do muchy, zaznaczając, że mucha długo żyć nie będzie.

O tem, żeby ten orzeł pożarł muchę, mowy być nie może, chociażby z tego względu, **że tam gdzie buja orzeł, tam much niema.**

Co zaś się tyczy zarzutu, że świadkowie oskarżenia nauczyli się kłamstwa i rozpusty w czasie pobytu w internacie klasztornym, to sąd pozwoli, **że powołam się na operetkę dość znaną p. t. „Nitouche".** W operetce tej jest wszak mowa o nieszczęśliwej dziewczynce, która w internacie klasztornym stała się występna. Trudno, niema prawa bez wyjątku i nie trzeba się dziwić, jeżeli wśród tylu dziewcząt, przebywających w internacie, niektóre z nich stały się zepsute.

O jednym świadku nie było jeszcze mowy. Mam na myśli **świadka Wajskiego,** który powoływał się na to, że pochodzi z Łodzi i że pracował w **„Widzewskiej Manufakturze", a potem u I. K. Poznańskiego w fabryce.**

Świadek Wajski *był małym buchalterem w fabryce I. K. Poznańskiego.*

Proszę sądu! Jakkolwiek nie urodziłem się w Łodzi, **jednak od 36 lat pracuję w tem mieście.** Nie chwalę się, ale twierdzę z całą stanowczością, **że wszyscy mnie w Łodzi znają i ja znam wszystkich, którzy przebywają w towarzystwach, restauracjach itd.**

Otóż dowiadywałem się w sprawie świadka Wajskiego i otrzymałem następujące informacje:

Świadek Wajski nigdy **nie był dyrektorem w Widzewskiej Manufakturze, ale tylko małym buchalterem, a w fabryce I. K. Poznańskiego pośredniczył tylko w tranzakcjach między Zarębskim i fabryką, za co brał prowizje.**

Wajski jest więc człowiekiem Zarębskiego, to był Zarębski secundus!

Kończę swoje przemówienie, oświadczył adw. Kobyliński, biorąc do ręki jeden z ostatnich numerów „Myśli Marjawickiej". Nie wiem, czy wszyscy czytają to pismo. Wobec tego pozwolę sobie poinformować sąd, **że już od trzech tygodni lud marjawicki modli się, aby Pan Bóg usłuchał prośby oskarżonego i aby sąd uwierzył w jego niewinność.**

Wysoki sądzie! Niech marjawici odprawiają modły, dopóki wy nie wyjdziecie z pokoju narad, ale wy musicie o jednej rzeczy pamiętać. **Pamiętać musicie o tem, by nie doszło do strasznej pomyłki sądowej. Ja wnoszę o werdykt uniewinniający".**

Ks. Tułaba.

Następnie przewodniczący udziela głosu duchownemu obrońcy Kowalskiego, **ks. Tułabie.**

Ks. Tułaba podnosi się blady i drżącemi wargami oświadcza:

— Ja przyłączam się do głosu obrońców, i proszę o uniewinnienie arcybiskupa.

(Dokończenie na str. 3-ej).

Kowalski skazany na 4 lata.

(Dokończenie).

„Psychika kobiety jest zagadką!..."

replikuje prokurator.

Z kolei przew. udziela głosu panu prokuratorowi, który występuje z następującą repliką:

— Zmuszony jestem odpowiedzieć na kilka zarzutów stawianych mi przez obronę. Panowie sędziowie! Wierzę, że przed Wami stoją jeszcze żywo wszyscy świadkowie, i że pamiętacie każde ich słowo że w czasie tego całego procesu wyrobiliście sobie już sąd o winie lub niewinności oskarżonego.

Zaznaczam tylko, że oskarżony, znając historję, wiedział prawdopodobnie o tem, że obrońcy jego przyjdą z foljałami, książkami i będą się powoływać na historję, na pomyłki w procesie, aby dowieść jego niewinności. Oskarżony wiedział o tem i to go jeszcze bardziej ośmielało. Nie będę odpowiadał na wszystkie zarzuty, albowiem brak na to czasu. Powiem tylko jedno. Twierdzenie, jakoby **Wiłucka nie była zdolna do takich czynów, jakie zarzuca jej akt oskarżenia jest niesłuszne. Wystarczy przypomnieć sobie Rasputina w Rosji, któremu oddawały się nawet największe arystokratki rosyjskie. Zresztą psychika kobiety jest zawsze zagadką.**

W odpowiedzi na replikę pana prokuratora, zabiera ponownie głos adw. Kobyliński.

Czy do tego „interesu" trzeba było aż Rasputina?!...

replikuje adw. Kobyliński

— Wywody pana prokuratora nie są wcale przekonywujące. Jedną tylko usłyszałem, co mnie bardzo zdziwiło, poprostu **zelektryzowało. To jest porównanie Kowalskiego do Rasputina. Przypadkowo znałem doskonale Rasputina. Rozmawiałem z nim niejednokrotnie. Rasputin był hipnotyzerem. Rasputin musiał używać swej siły hypnotycznej do werbowania sobie niewiast.**

Ale czy Kowalski musiał posługiwać się tą siłą, to jeszcze pytanie. **Czy do tego „interesu", jaki jest tutaj, potrzeba było aż Rasputina?**

Porównanie pana prokuratora nie jest trafne. Porównanie to jest dla mnie niezrozumiałe! A zresztą czy Rasputinowi ktoś przyprowadzał dziewczynki, jak to zarzucają Kowalskiemu?

Pan prokurator zarzuca również, że świadkowie oskarż. rozsiani byli po całym kraju i nie mogli się ze sobą porozumiewać podczas gdy świadkowie obrony był w jednym miejscu.

Zapytuję wobec tego, dlaczego akurat wszyscy świadkowie oskarżenia spotkali się pewnego dnia na statku, jadącym do Warszawy, gdzie był również akurat pan Zarębski. Przecież są inne komunikacje. Jest autobus, kolej, a oni wszyscy musieli się akurat spotkać na statku. To jest conajmniej dziwne.

Może nawet pan prokurator powie, że świadkowie obrony porozumiewali się z obroną? Do tego zarzutu jest nie daleko.

Następny zarzut, jakoby obrońcy zbyt ostro badali świadków, i że niektórzy świadkowie nawet mdleli. Otóż stwierdzam, że jeśli któryś ze świadków **mdlał, to od kłamstwa i od wyrzutów sumienia, a nie od prawdy, bo od prawdy się nie mdleje.**

Na tem kończy swe przemówienie adw. Kobyliński i przew. oświadcza:

— Udzielam oskarżonemu ostatniego słowa.

Na sali powstaje wielka cisza. Wszyscy zwracają głowy w stronę Kowalskiego. **Kowalski** podnosi się powoli z ławy, zwraca się do sądu i drżącym głosem zaczyna mówić:

Ostatnie słowa arcyb. Kowalskiego.

— Każdy, zasiadający na ławie oskarżonych, chociażby nawet zbrodniarz, ma czasem u sądu wiarę. Niech i ja mam to przeświadczenie, że sąd w tej chwili wierzy moim słowom. Mateczka nasza, **Marja Franciszka,** była kiedyś przez wszystkich czczona i poważana, a potem po rozłamie z kościołem katolickim, po rozłamie, który nastąpił nie z naszej winy, zbezczeszczono ją w taki sposób, **jak mnie bezczeszczą w tej chwili.**

Dziś mateczka jest już w grobie. Bóg chciał, żeby ją zrehabilitowano i to zostało uczynione nawet przez świadków oskarżenia. **Ja się stałem spadkobiercą nietylko duchowym, ale odziedziczyłem również po niej i te zarzuty, jakie były przeciw niej skierowane.**

Ja się temu wcale nie dziwię, gdyż **nigdy nie było reformatora w historji, któryby nie doświadczał takich zarzutów. Ja nie mam do nikogo żalu. Mateczka przed śmiercią uprzedzała nas, że odbędzie się jeszcze sąd nad naszym kościołem i przepowiednie jej sprawdziły się.**

Jestem spokojny na duszy. Pan prokurator zarzucił mi w swojej mowie, że nie **czuję skruchy.** Nie mogę wykazać skruchy, bo niczego złego nie zrobiłem! **Jestem niewinny! To, co się tutaj dzieje, uważam za dopust boży.**

Z całą ufnością w sprawiedliwość boską i w sprawiedliwość waszą, panowie sędziowie, wierzę w wyrok uniewinniający.

Chcę tylko przyznać się do jednej winy. **A mianowicie do zlekceważenia sądów polskich w artykule p. t. „Bagienko płockie", który ukazał się w naszem piśmie.**

Oświadczam, że żadnej krzywdy od sądów polskich nie zaznałem, ani w Warszawie, jakkolwiek nacisk opinji publicznej był przeciwko mnie. **Artykuł, o którym wspomniałem, został napisany w rozgoryczeniu przeciw prokuratorowi Gutkowskiemu, który nie kierował się w stosunku do nas sprawiedliwością.**

I do jeszcze jednej winy przyznaję się, a mianowicie, **że niejednokrotnie byliśmy złośliwi w stosunku do kleru katolickiego.**

Mateczka zawsze nas ostrzegała, abyśmy miłowali nawet wrogów i wspominała często, że wtedy przestaną nas prześladować, gdy zaczniemy miłować nawet nieprzyjaciół. Obecnie jednak zmieniliśmy ten pogląd i sam w liście pasterskim **nakazywałem miłować i szanować księży katolickich.**

Do tych dwuch win przyznaję się, ale oświadczam, że nie czyniłem żadnych lubieżnych czynów i proszę wysoki sąd o uznanie mnie niewinnym.

Proszę nie przypuszczać że marjawityzm jest jakimś wrogiem. **Marjawityzm nie jest herezją, lecz powrotem do dawnego chrześcijaństwa. Pracujemy dla Polski i dla ludu polskiego!**

Wstyd nam teraz, gdy mówią źle o Polsce zagranicą! W imię sprawiedliwości i słuszności proszę o uniewinnienie.

Po ostatnich słowach oskarżonego przew. oświadcza, że przemówienia stron zostały zakończone i o godzinie 4.30 zarządza przerwę do godziny 9-ej wieczorem.

22 pytania!

Wznowione posiedzenie wieczorne rozpoczęło się z godzinnem opóźnieniem. Mimo to publiczność zgromadzona na sali czeka cierpliwie na ogłoszenie wyroku.

Godzina 11 wieczorem. Komplet sędziowski wchodzi na salę i przewodniczący ogłasza:

— **Zamykam przewód sądowy.** Ogłaszam pytania w celu ustalenia winy oskarżonego. Przew. odczytuje 22 pytania następującej treści:

— Czy Jan Marja Kowalski, arcybiskup marjawitów, winien jest tego, **że dokonywał czynów lubieżnych na Marji Osinównie przez całowanie i wkładanie języka do ústa, oraz dotykanie piersi?**

Te same pytania z odpowiedniemi zmianami dotyczą Żytkówny, Fijałkowskiej, Badowskiej, Prochówny, Tomesówny, Bitnerówny i Niewiadomskiej.

Po ogłoszeniu pytań adw. Kobyliński podchodzi do stołu sędziowskiego i zgłasza następujący wniosek.

— Spełniam obowiązek pana prokuratora, albowiem pytanie, które chcę dołączyć, wynika z aktu oskarżenia. Ponieważ pan prokurator tego nie uczynił, przeto ja stawiam wniosek o dołączenie następującego pytania:

— **Czy oskarżony dokonywał czynów lubieżnych na tle pobudek religijnych?**

Prokurator nie oponuje przeciwko dołączeniu tego pytania i sąd udaje się na naradę.

Godzina 11.30 w nocy. Sąd powtórnie wchodzi na salę i przew. oświadcza, że sąd postanowił uwzględnić wniosek obrony i zaprojektowane pytanie dołączyć.

Sędziowie składają podpisy pod pytaniami. Po podpisaniu przewodniczący oznajmia:

Sąd udaje się na naradę w celu wydania wyroku.

Godzina 12 w nocy. Narady sądu trwają. Na sali ogromne podniecenie. Księża marjawiccy zwartym kołem otaczają ławę oskarżonych, na której siedzi Kowalski. **Niektórzy z księży trzymają w rękach modlitewniki. Nikt z publiczności nie wychodzi ze sali, czekając cierpliwie na wyrok**

Wyrok.

O godz. 2 minut 2 w nocy sąd ogłosił wyrok, na mocy którego arcybiskup Jan Marja Kowalski, stały mieszkaniec Łodzi,

SKAZANY ZOSTAŁ NA 4 LATA WIĘZIENIA.

Po zastosowaniu amnestji — kara została zmniejszona do 2 lat i 8 miesięcy.

Kowalski pozostawiony został na wolności za kaucją

1.000 ZŁOTYCH.

Co się dzieje w P. P. S.?

C. K. W. przeciwko okręgowej radzie związków zawodowych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Od godziny 5-ej do godziny 11-ej obradował wczoraj w sejmie centralny komitet wykonawczy PPS. pod przewodnictwem posła Barlickiego. W posiedzeniu tem wzięli udział posłowie Czapiński, Jaworowski, Kwapiński, Niedziałkowski, Szczerkowski, Frausowa, Pużak, Zaremba, Ziemięcki i Żuławski.

CKW. zakończył pracę przygotowawcze do 21 kongresu partyjnego w Sosnowcu, poczem wysłuchało szczegółowego referatu posła Żuławskiego o stosunkach w ruchu zawodowym w Warszawie. W dyskusji, w której brali udział wszyscy obecni, stwierdzono, w myśl uchwał kongresu partyjnego, że partja stoi na stanowisku jednolitości ruchu zawodowego i że wobec tego partja nie może uznać żadnej organizacji stworzonej wbrew statutowi centralnej komisji związków zawodowych. Stanowisko to obowiązuje bezwzględnie wszystkich członków partji.

Jednocześnie CKW. ustaliło ścisłe ograniczenie kompetencji związków zawodowych i partyjnych kół zawodowych, wreszcie CKW. przyjęło do wiadomości oświadczenie centralnej komisji związków zawodowych co do zarządzenia, mającego na celu normowanie ruchu zawodowego w Warszawie.

W sprawie nowego pisma organizacji socjalistów pod nazwą „Przedświt", CKW zaakceptował stanowisko zajęte wobec tego pisma przez redakcję „Robotnika". W dzisiejszym „Robotniku" bowiem poseł Niedziałkowski w artykule swym stwierdził, że wydanie „Przedświtu" jest zaatakowaniem PPS.

Dowiaduję się, że na posiedzeniu CKW. poseł Jaworowski oświadczył, że wiadomości prasowe na temat jego stosunku do „Przedświtu" nie są zgodne z prawdą i oświadczył, że w sprawie tej wystosuje odpowiednie wyjaśnienie do „Robotnika".

Przesilenie w rządzie pruskim

wskutek partyjnych apetytów na teki ministerjalne.

Berlin, 11 października.

Rokowania celem rozszerzenia gabinetu pruskiego przez przyciągnięcie do rządu niemieckiej partji ludowej stanęły na martwym punkcie.

Narazie przerwano wszelkie pertraktacje. Okazało się, że już same kwestje personalne wywołują wielkie trudności. Żadna z partyj, biorących udział w rządzie, nie chce zrezygnować z tek ministerjalnych na rzecz niemieckiej partji ludowej, która domaga się dla siebie dwóch ministrów. Jeżeli chodzi o kwestje rzeczowe i programowe, to również napotyka się na wielkie trudności.

W chwili obecnej utworzenie wielkiej koalicji w rządzie pruskim niema widoków powodzenia.

KRONIKA

Październik 12 Piątek

Dziś: Maksymiljana
Jutro: Edwarda Kr. Węg.

—:—

Wschód słońca o g. 5.54
Zachód słońca o g. 4.52
Wschód ks. o g. 4.07
Zachód ks. o g. 4.50
Długość dnia: 11.56
Ubyło dnia: 6.12

Rocznik 1908.

Kto ma się zgłosić dziś i jutro

W dniu dzisiejszym winni stawić się dla spisów w biurze wojskowo-policyjnem przy ulicy Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali w obrębie 3-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery P. R.

Jutro, winni stawić sie zamieszkali w obrębie 3-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery S, Sz. (b).

Skarga rodziców

na stosunki, panujące w więzieniu przy ul. Gdańskiej.

Jak się dowiadujemy, w czasie pobytu ministra Meysztowicza w Łodzi zgłosiła się do niego delegacja rodzin więźniów politycznych, znajdujących się w więzieniu przy ul. Gdańskiej. Delegacja prosiła p. ministra o zbadanie stosunków, panujących w tem więzieniu. Nazajutrz powyższa delegacja zwróciła się również do p. prokuratora, któremu również przedstawiła tę sprawę.

Atak zbiorowej histerji.

Pacjentki szpitala przy ul. Drewnowskiej twierdzą, że po nocach „dusi je koszmar".

Pacjentki znajdujące się na oddziale kobiecym szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej opowiadają, że od dwóch już tygodni na zajmowanej przez nich sali zdarzają się niesamowite historje.

Otóż podobno w nocy, punktualnie o północy

zjawia się jakaś zmora,

która kładąc się na piersi chorej dusi ją.

Ten stan rzeczy stoi nietylko na przeszkodzie racjonalnemu leczeniu i normalnemu powrotowi do zdrowia pacjentek, ale na domiar złego przyprawia je o rozstrój nerwowy. Chore z przedziwną solidarnością twierdzą, że

straszny koszmar

nawiedza je i że aczkolwiek nieraz już próbowały one czuwać, to przecież w krytycznej chwili ogarnia je nieprzezwyciężona senność, a wtedy zjawia się coś nieuchwytnego i wybrawszy sobie z pośród pacjentek ofiarę,

chwyta ją w swe straszne szpony.

Pewnej nocy, gdy jedna z pacjentek duszona przez straszną zmorę zaczęła przeraźliwie krzyczeć, zbudziły się wszystkie, znajdujące się na sali chore i zauważyły, że przy jej łóżku stoi

jedna z pacjentek,

niejaka Rabska, odznaczająca się niezwykłą szpetotą, która znana jest z tego, że znaczną część doby przesypia, w przerwach zaś spaceruje po korytarzu, paląc papierosy.

Przedenerwowane kobiety nie poznały jej w pierwszej chwili i, biorąc za widmo, podniosły straszny wrzask, który w jednej minucie postawił na nogi cały dozór szpitalny. Powstał nieopisany hałas i tumult. Z największą trudnością udało się dyżurnym lekarzom i służbie szpitalnej uspokoić wzburzone kobiety, nazajutrz zaś wypisano Rabską ze szpitala, przypuszczając, że to ona jest sprawczynią tych „strachów".

Przypuszczano, że teraz nastąpi spokój w szpitalu, o północy jednak powtórzyły się te same historje, pacjentki znów poczęły się skarżyć, że trapi je zmora i znów musiano je uspakajać.

Przed kilku dniami jedna z pacjentek niejaka Regina Teplitz, nawiedzona jakoby przez koszmar, wpadła w tak silny stan omdlenia, że z trudnością udało się ją przywrócić do życia zapomocą zastrzyków kamfory.

Władze szpitalne są zupełnie bezradne wobec tak rzadkiego wypadku, jak się zdaje zbiorowej sugestji wśród objętych kuracją kobiet. W szpitalu dzieją się niesamowite historje. Chorze sypiają w dzień, po nocach zaś palą światło i czuwają, chcąc przepędzić tym sposobem

nawiedzające je duchy.

Na całym oddziele kobiecym panuje przygnębiający nastrój, do czego w znacznej mierze przyczyniło się opowiadanie jednej z pielęgniarek o podobnej tajemniczej historji, jaka miała w tym szpitalu miejsce przed kilku laty.

Podobno wówczas jeden z pacjentów owiniętą miał dookoła szyi różdżkę, która rzekomo powodowała zjawianie się w szpitalu tajemniczego ducha. Różdżkę tę zdjęto mu z szyi i przybito do drzwi sali szpitalnej. Następnego dnia różdżka znikła, na nodze zaś tego samego pacjenta stwierdzono ranę, pochodzącą rzekomo od wbicia gwoździa.

Zarząd szpitala nosi się z poważnym zamiarem izolowania tej sali szpitalnej, gdzie dzieją się tak tajemnicze historje.

Kto jest wolny

od zebrań i raportów kontrolnych.

Od zarządzonych, między 15 października—15 grudnia raportu kontrolnego, do którego stawić się mają oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz b. urzędnicy wojskowi i zebrań kontrolnych, którym podlegają szeregowi rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia (kat. C i D) roczników, wskazanych w specjalnem obwieszczeniu, które będzie niebawem rozplakatowane na mieście, zwolnieni z urzędu są: 1) posłowie sejmowi i senatorowie, ministrowie i wiceministrowie, 2) duchowni i kandydaci stanu duchownego, 3) oficerowie i szeregowi, którzy w r. b. odbywali służbę czynną w wojsku lub ćwiczenia wojskowe, 4) oficerowie i szeregowi, którzy w r. b. zgłosili się do służby w wojsku lub ćwiczeń wojskowych, jednak z powodu choroby zostali z tej służby zwolnieni, 5) znajdujący się w więzieniu śledczem lub karnem oraz umieszczeni w karnych kadrach poprawczych, 6) oficerowie i szeregowi rezerwy oraz pospolitego ruszenia, którzy rzeczywiście wyjechali zagranicę zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Radni nie mają prawa

spacerować w biurach magistratu.

Z Warszawy donoszą:

Prezydent miasta rozesłał okólnik do wszystkich wydziałów, zaznaczywszy w nim, że „pp. radni nie mają prawa interwenjować w biurach magistratu w sprawach poszczególnych. Wszystkich zgłaszających się radnych należy kierować do prezydjum magistratu. Dopiero po porozumieniu się z prezydentem lub wiceprezydentem kierownicy wydziałów i działów będą pp. radnych przyjmować".

Strejk powszechny w Łodzi.

Dziś odbędzie się konferencja wszystkich związków zawodowych i zapadnie decyzja w sprawie strejku powszechnego.

Na wiecach przemawiać będą posłowie Żuławski, Kwapiński, Zaremba i inni.

W ciągu dnia wczorajszego odbył się szereg zebrań i wieców, zwoływanych przez związki i komisji strejkowe.

Skorzystano pozatem z tej okoliczności, że w większych fabrykach odbywały się wypłaty zaległych tygodniówek, które zgromadziły w gmachach fabrycznych wszystkich niemal strejkujących robotników.

W dniu dzisiejszym związek klasowy urządza sześć wieców informacyjnych dla włókniarzy. Wiece te odbędą się w sali związku majstrów fabrycznych (Żeromskiego 74), w sali O. K. Z. Z. (Narutowicza 50), w sali kinoteatru „Era" (Zawiszy 22, na Bałutach), w sali kina Colloseum (Rzgowska), w sali kina „Oaza" (Chrobrego 10, na Bałutach). Wiece te rozpoczną się punktualnie o godz. 10 rano. Szósty wiec odbędzie się w sali kina Oświatowego (róg Rokicińskiej i Wodnej) o godz. 9 rano.

Na wiecach tych przemawiać będą posłowie oraz członkowie zarządu głównego związku klasowego i komisji strejkowej.

Jak doniósł wczorajszy „Express", dziś w nocy odbyło się w Warszawie posiedzenie centralnej komisji związków zawodowych, na które specjalnie udał się z Łodzi poseł Szczerkowski, by zreferować sytuację strejkową włókniarzy. Centralna komisja deleguje do Łodzi posłów

ŻUŁAWSKIEGO, KWAPIŃSKIEGO, ZAREMBE, SZCZERKOWSKIEGO I B. POSŁA ZDANOWSKIEGO,

którzy wezmą udział w dzisiejszej konferencji okręgowej komisji związków zawodowych, mającej rozstrzygnąć o proklamowaniu strejku powszechnego.

Posłowie ci przemawiać będą również na wiecach.

Jak nas poinformowano, w konferencji O. K. Z. Z. udział weźmie przeszło 300 osób, które zadecydują o ewentualnym oznaczeniu terminu strejku powszechnego.

W razie, gdyby uchwała podobna zapadła, strejk objąłby TRAMWAJE, GAZOWNIE, ELEKTROWNIE oraz fabryki przemysłu metalowego i drzewnego.

Również związek chrześcijański zwołał na dziś na godz. 7 wieczór posiedzenie zarządów wszystkich związków zawodowych chrześcijańskich, celem zadecydowania o ewentualnem rozszerzeniu strejku i wywołaniu akcji generalnej.

Po za tem sytuacja strejkowa nie uległa zmianie. W dalszym ciągu unieruchomione są, prócz Zawiercia i Widzewskiej niciarni, wszystkie fabryki w okręgu przemysłowym łódzkim.

Przemysłowcy dają 5 proc.

Odpowiedź związków przemysłowców na propozycję rządu.

Do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej
w Warszawie.

W odpowiedzi na zakomunikowaną nam w dniu 8 b. m. przez pana ministra w imieniu rządu propozycję zlikwidowania strejku w przemyśle włókienniczym przez podwyższenie płac o 5 proc., mamy zaszczyt oświadczyć:

Podwyżka płac nie jest w chwili obecnej umotywowana ani sytuacją ogólno-gospodarczą kraju, ani położeniem przemysłu włókienniczego w szczególności.

W dalszym ciągu nie zmieniamy twierdzenia naszego, iż podwyżka płac stanowi ciężar nader dotkliwy i dla rozwoju konjunktur tak wewnętrznych, jak i eksportowych, nad wyraz niepożądany.

Zważywszy jednak, że rząd w osobie pana ministra, podjąwszy medjację, zaproponował konkretną stopę podwyżki, niżej podpisane organizacje postanawiają w interesie przywrócenia niezakłóconej pracy i dobrych stosunków między przemysłem i robotnikami, jak również na dowód swego lojalnego stanowiska wobec rządu, przyjąć propozycję rządu, jako ostateczną i nieprzekraczalną.

Organizacje przemysłowe gotowe są w myśl oświadczenia rządu zawrzeć umowę ze związkami robotniczemi, uważają jednak za swój obowiązek oświadczyć, że dla uniknięcia powtarzania się niepożądanych wstrząśnień gospodarczych uzależniają podwyżkę zarobków robotniczych od zawarcia umowy na okres jak najdłuższy, a w każdym razie nie krótszy, niż do 1 lipca r. b.

ZWIĄZEK ZAWODOWY WŁAŚCICIELI FARBIARŃ ZAROBKOWYCH w ŁODZI
ALEJA KOŚCIUSZKI Nr. 17.

ZWIĄZEK PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W PAŃSTWIE POLSKIEM.

KRAJOWY ZWIĄZEK PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

ZWIĄZEK WYKOŃCZALŃ FARBIARŃ OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

Strejk w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, strejk poczyna ogarniać i inne środowiska. W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie strejk robotników - włókniarzy, zatrudnionych w fabrykach gobelinowych Fuchsa (ul. Okopowa) i Szczerbińskiego (ul. Dzielna). Robotnicy ci zażądali 20 procent podwyżki. Dyrekcje tych fabryk uzależniły podwyżkę od podwyżki, jaką osiągną włókniarze łódzcy.

Pomoc magistratu.

Strejkującym będą wydawane obiady.

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu omawiana była między innemi sprawa toczącego się strejku w przemyśle włókienniczym.

W związku z powyższem postanowiono polecić wydziałowi, opieki społecznej w porozumieniu z wydziałem gospodarczym przygotować akcję wydawania strejkujcym i ich rodzinom obiadów. Niezależnie od tego przyjęto cały szereg wniosków, które będą wprowadzone w życie o ileby strejk włókniarzy miałby trwać kilka tygodni. (p)

Jakie jest wyjście z sytuacji?

„Nie możemy dać" — mówią przemysłowcy. — „Chcemy żyć" — odpowiadają robotnicy.

Rozmowa naszego współpracownika z niezależnym przemysłowcem i bezpartyjnym robotnikiem.

Po otrzymaniu wiadomości, iż przemysłowcy zdecydowali się udzielić robotnikom 5-procentowej podwyżki płac, z tem jednak, że ma to być granica nieprzekraczalna, zwróciliśmy się do jednego z wybitnych przemysłowców łódzkich, z zapytaniem, jak wyobraża sobie zlikwidowanie zatargu oraz jakie są powody opornego stanowiska przemysłowców.

Rozmówca nasz, który zastrzegł się wielokrotnie, że opinja jego jest w tej sprawie wyłącznie osobista i prywatna, odparł nam co następuje:

Tragedja Łodzi.

— Proszę pana, zatarg obecny nie ma charakteru przypadkowego i oderwanego, nie wolno bowiem traktować całej sprawy po dkątem widzenia, czy robotnik zarabia dosyć i czy należy mu się podwyżka 5 czy 20 procent.

Chodzi o rzecz zupełnie inną. Przemysł nie jest naturalnie instytucją filantropijną i opiera się wyłącznie na kalkulacji i zysku. Z tych względów traktować musi płace robotnicze, jako **czynnik kalkulacyjny.** Nasze możliwości i szanse na rynku światowym są niemal równe zeru. Stąd **każdy pro mille wzrostu kosztów produkcji wpływa bezpośrednio już nie tylko na cenę towaru, ale i na t. zw. opłacalność produkcji.**

Jako ludzie, zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że warunki egzystencji włókniarzy są dobre, w **życiu jednak gospodarczym, powtarzam, nie decyduje sentyment, ani też względy humanitarne, lecz zwykła, zimna kalkulacja.**

— Jesteśmy wszyscy, nie tylko robotnicy, biedniejsi od zagranicy i dlatego wszelkie porównania płac i zarobków naszych z płacami angielskiemi czy nawet czeskiemi, wydają się być bezsensowne.

— Czy istotnie obecna konjunktura dla przemysłu jest tak zła?

— **Gdy mowa o konjunkturze, musimy stwierdzić, że jej wogóle niema! Przemysł włókienniczy pracuje bez konjunktury, mając tylko chwile złudzeń i rozczarowań—na przemian:** Po wielkiej haussie w sprzedaży, naturalnie na jaknajdłuższe weksle, następuje, po pewnym czasie, okres czarnej rozpaczy, podsycanej potopem protestów. **To nie są konjunktury w znaczeniu europejskiem!**

— Jakie pan znajduje wyjście z obecnej sytuacji?

— Mojem zdaniem, cała sprawa została fatalnie postawiona. Wygląda tak, jakgdyby przemysł się targował o 2 czy 3 procent i miał na celu **zgnębienie głodnych włókniarzy.** Jeżeli była okazja rozmowy z rządem, należało odrazu postawić **kwestję bytu przemysłu włókienniczego.** Przemysł bowiem, aby istnieć, musi mieć odpowiednie warunki. Mamy swoje żywotne postulaty, natury nie tyl-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej).

Strejk włókienniczy w Niemczech.

Cały okręg reńsko-westfalski ma porzucić pracę.

Z Berlina donoszą:

Walka taryfowa robotników włókienniczych w zachodnich Niemczech zaostrzyła się wobec nieuwzględnienia żądań robotników o podwyżkę 15 fenigów na godzinę. Porzuciło pracę 45.000 robotników. Liczyć się należy ednak, że w najbliższym czasie przyłączy się do strejku dalszych 120.000 robotników włókienniczych całego okręgu reńsko-westfalskiego.

Jakie jest wyjście z sytuacji?

(Dokończenie).

ko kredytowej i podatkowej, **ale i, że się tak śmiało wyrażę, politycznej.**

— Chodzi o traktaty handlowe z naszymi sąsiadami, zarówno z zachodu jak i wschodu. Jak dotąd, **żyjemy i pracujemy w zamknięciu, osaczeni olbrzymią konkurencją,** nic tedy dziwnego, że częściej niż gdzieindziej wybuchają u nas groźne zatargi—bez wyjścia. Czynniki miarodajne i opinja publiczna zwracaj ąuwagę na Łódź **tylko wówczas gdy wybucha jakaś awantura.** Wówczas przedstawia się przemysłowców jako „krwiopijców" i całą sprawę topi się w demagogji. Kiedyś jednak musi to ustać, wobec tego uważam, że **obecny zatarg winien być wykorzystany** (mówię to, nie obawiając się zarzutu, iż przemysłowcy rzekomo „szantażują" rząd), **celem zasadniczego i radykalnego rozwiązania problemu, jakim jest możliwość egzystencji i rozwoju przemysłu włókienniczego w Polsce.**

— Jeżeli przemysł będzie mógł istnieć normalnie, stopa życiowa włókniarzy podniesie się automatycznie, bez strejków nawet i arbitrażu.

Niech rząd rozsądzi.

Skorzystaliśmy z okazji przybycia włókniarzy do fabryk po odbiór tygodniówek i zagadnęliśmy jednego ze starszych robotników, o poważnej, inteligentnej twarzy, jak zapatruje się on na strejk i na stanowisko przemysłowców.

— Proszę pana—odparł—nie znam się na statystyce, nie znam się również na kalkulacji, sądzę jednak z własnego doświadczenia i wiem, że **żyć mi jest coraz trudniej.**

Powiadają, że 20 procent podwyżki jest rzeczą niemożliwą do osiągnięcia. Oto dla mnie ta podwyżka wyniosłaby jakieś osiem złotych na tydzień. Żyjemy wszyscy w Łodzi, jesteśmy ludźmi i wiemy, **co to znaczy 8 złotych na tydzień.** A przecież nam proponują zaledwie 2 złote. Trudno wobec tego zrozumieć opór przemysłowców.

— Ale wszak nie chodzi tu o jedną osobę, lecz o tysiące robotników i w kalkulacji wypadłyby sumy ogromne...

— Na kalkulację nie mamy wpływu, nie wiemy, jak się to wszystko kalkuluje. Powtarzam, żeby pracować, trzeba żyć. **Nawet maszynę się naoliwia i nie opowiada się jej, ile kosztuje oliwa.**

— Przemysłowcy jednak twierdzą, że nie są w możności udzielenia większej podwyżki ponad 5 procent.

— Czytałem gdzieś że 10-procentowa pożyczka zmusiłaby ich do podniesienia cen o jakieś 2 procent. Jeżeli, jako robotnik, mam się wtrącić do kalkulacji, to, na mój rozum, możnaby i bez podniesienia cen przyznać podwyżkę. Wystarczy zaoszczędzić gdzieindziej, choćiażby na **kosztach t. zw. wyższej administracji.** Nie wiele by tam trzeba było zmienić, aby kalkulację można było wyrównać.

— Ależ te wiadomości są przesadzone i nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Koszta wyższej administracji nie są aż tak wielkie.

— Może być. Chodzi o to, że nie my, **lecz przemysłowcy muszą myśleć o kalkulacji. Nie chcemy udziału w zyskach, chcemy tylko jako tako żyć, a to nie jest grzechem.**

— Jakie pan widzi wyjście z obecnej sytuacji?

— Musi się ktoś wtrącić. Najlepiej rząd, któryby nas rozsądził i pogodził. Na strejku tylko tracimy i radzi bylibyśmy wrócić jaknajprędzej do pracy. **Niech rząd im pomoże kalkulować, a nam spokojnie pracować.**

5 proc.—to za mało.

Po otrzymaniu wiadomości o decyzji przemysłowców, o której donosimy na innem miejscu, zwróciliśmy się po opinję do kierowników związków zawodowych.

P. WALCZAK odparł, iż 5-procentowa podwyżka ich nie zadawalnia, wobec czego STREJK BĘDZIE W DALSZYM CIĄGU KONTYNUOWANY.

P. KAŹMIERCZAK oświadczył, że reprezentowany przez niego związek podwyżki w tej wysokości NIE PRZYJMIE POD ŻADNYM POZOREM.

P. PLEWIŃSKI zakomunikował nam, że obecnie po 10-dniowym strejku przyjmowanie 5-procentowej podwyżki równałoby się skapitulowaniu we wszystkich punktach. A sytuacja obecna wskazuje, że ROBOTNICY TRWAĆ BĘDĄ NIEWZRUSZENIE PRZY SWYCH ŻĄDANIACH.

Casino.

—:—

„Chata wuja Toma".

Nie sądzę, aby się znalazł człowiek wykształcony, któryby nie czytał powieści Beecher Stove. Tym jednak, którzy zdążyli ją zapomnieć, przypominam, że jest to jedyna w swoim rodzaju wzruszająca powieść o nieszczęsnych ofiarach handlarzy niewolników. Powieść ta, jak już donosiliśmy, została sfilmowana; chcę więc podzielić się wiadomościami, jakie udało mi się zebrać o tym filmie. Powstanie tego filmu nie jest rzeczą przypadkową, gdyż reżyser „Chaty wuja Toma" od roku 1913 marzył o zrealizowaniu tej powieści. Marzenia jego ziściły się dopiero w zeszłym roku, kiedy wytwórnia „Universal Pictueres Corporation", w zrozumieniu ideowych pobudek Harry Pollarda, postanowiła stworzyć film, który niewątpliwie spełni wielkie znaczenie, przypominające ludziom o zapomnianych przez nich ideałach, przebaczenia i miłości bliźniego. Rolę szlachetnego wuja Toma odtwarza w filmie znakomity aktor, murzyn James B. Lowe, który rozpoczął swą karjerę przed kilku laty, Virginja Grey, w roli małej Ewuni, jest prawdziwym symbolem niewinności; w roli Topsy występuje murzynka Mona Ray, która swą ruchliwością i figlami wnosi do filmu pogodny pierwiastek. Okrutnego ciemiężyciela niewolników Szymona Legree odtwarza Georg Siegman, rola zaś nieszczęśliwej matki, broniącej swego jedynego dziecka, została powierzona pięknej Margaricie Fisher. Wszystkie typy aktorów, występujących w tym filmie, świadczą o tem, że zrealizowanie go ściśle według intencji autorki powieści jest zasługą reżysera Harry Pollarda.

Mniej będzie „doktorów".

Absolwent medycyny otrzyma tytuł „lekarza".

W bieżącym roku akademickim weszło w życie nowe rozporządzenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego o studjach na wydziałach medycznych uniwersytetów polskich. Rozporządzenie znosi automatyczne przyznawanie doktoratów absolwentom medycyny i ustanawia dla nich tytuł lekarzy. Starający się o tytuł doktora będą musieli złożyć specjalną pracę naukową, jak to jest praktykowane na uniwersytetach zagranicznych. Znacznemu, obostrzeniu uległy przepisy o egzaminach dla medyków przez wprowadzenie przymusu na pierwszym roku studjów. Medycy, którzy tego egzaminu nie złożą w przewidzianym terminie stracą prawo do dalszych studjów. Wprowadzone zostały ponadto krótsze terminy przy składaniu egzaminów komisyjnych. W związku z wprowadzeniem nowych przepisów interwenjują koła medyków uniwersytetów polskich w min. oświecenia o przedłużenie starego regulaminu studjów medycznych do 1930 roku.

ZJAZD HARCERSTWA.

Na nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 14 b. m. na godz. 10 rano zwołany został do siedziby harcerstwa — Ewangielicka 9 doroczny zjazd walny łódzkiego oddziału związku harcerstwa polskiego.

Program zjazdu obejmuje referaty, sprawozdania i wybory do nowych władz oddziału łódzkiego.

W przeddzień zjazdu walnego odbędzie się odprawa komendantów hufców harcerskich z terenu chorągwi łódzkiej. Odprawa poświęcona będzie omówieniu wyników ostatniej akcji obozowej — prac organizacyjnych związanych ze zlotem ogólnopolskim jaki odbędzie się w okresie trwania wystawy w Poznaniu w rokup rzyszłym — oraz organizacji drużyny reprezentacyjnej na międzynarodowy zlot skautów do Londynu.

Tramwajarze są niezadowoleni

z uzyskanej podwyżki i zapowiadają strejk od niedzieli.

Onegdaj późnym wieczorem odbyło się na terenie remizy zebranie pracowników tramwajowych, zwołane przez zarząd związku w sprawie odpowiedzi, udzielonej przez radę nadzorcza tramwajów na żądania podwyżkowe.

Jako referent wystąpił prezes związku, p. Marciniak, który przypomniał przebieg akcji z przed paru miesięcy, gdy pracownicy w ostatniej chwili odroczyli walkę do pomyślniejszych dni.

Obecnie, zarząd związku ponowił swe żądania podwyżki w wysokości 25 proc. i gratyfikacji, wyznaczając termin odpowiedzi na dzień 10 b. m.

Onegdaj przedstawiciele zwiazku zostali wezwani do p. dyrektora Ringa, który zakomunikował im, że **rada nadzorcza postanowiła udzielić pracownikom podwyżki płac zasadniczych w wysokości 6 proc. z dniem 14 b. m. i wypłacić im trzecią część gratyfikacji,** jak również uznać na zawsze gratyfikację w wysokości miesięcznej pensji, płatnej na Boże Narodzenie, Wielkanoc i przy otrzymywaniu urlopu, w równych częściach.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się parogodzinna dyskusja, która miała przebieg bardzo namiętny.

Przedstawiciel zarządu związku wskazał, że związek interweniował jeszcze onegdaj u inspektora pracy i ten skomunikował się z dyrekcją tramwajów, jednak stanowisko zarządu K. E. Ł. jest nieustępliwe.

Tak samo nie odniosła skutku akcja pośrednicza wiceprezydenta Rapalskiego i nie ma nadziei, by bez walki uzyskać dalsze ustępstwa.

Po dyskusji przedstawiciel zarządu oświadczył, że zarząd związku przygotował rezolucję, w myśl której pracownicy **przyjmują narazie warunki zarządu tramwajów, lecz zastrzegaja sobie dalszą akcję o uzyskanie podwyżki, jaką otrzymają włókniarze.**

Rezolucja ta została przez obecnych odrzucona olbrzymią większością głosów i przyjęto rezolucję w której zebrani, stwierdzając wzrost drożyzny i niskie zarobki, **rozpoczynają strejk o wysunięte żądania od niedzieli rano** o ile do tego czasu usiłowania zarządu związku nie spowodują zmiany stanowiska zarządu tramwajów. (b).

***

W dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczołt przyjął delegację tramwajarzy z prezesem Marciniakiem na czele. Delegacja prosiła p. wojewodę, aby skłonił dyrekcję tramwajów do dalszych ustępstw, bowiem proponowaną przez nią 6-proc. podwyżkę i usankcjonowaniem stałej wypłaty 13-tej pensji tramwajarze nie zadowolnią się.

P. wojewoda oświadczył delegacji, iż nie posiada podstaw prawnych, aby mógł ingerować w zatargu. Z drugiej strony, sami tramwajarze przyznają, że dyrekcja tramwajów niektóre ich postulaty uwzględniła w 100 proc., a inne częściowo. Nie mogą też tramwajarze zaprzeczyć, że płace ich są o wiele lepsze od płac w przemyśle włókienniczym.

—d—

DLA ARTRETYKÓW.

Wiadomo, że cierpienia artretyczne zależą głównie od nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego. Obecnie poza Urodonalem nie znamy żadnego innego środka, któryby był w stanie uwolnić ustrój od złogów kwasu moczowego. Ten cudowny preparat, który był faktycznie zalecany przeciw podagrze przez prof. Lancereaux byłego prezesa akademji medycznej i lekarza szpitali paryskich, przez prof. Fortiera, prof. terapji, jak również przez wielu wybitnych profesorów, jest nietylko środkiem leczniczym, lecz również prawdziwym lekiem zapobiegawczym przeciw napadom artretyzmu i wszelkim innym cierpieniom wypływającym z nadmiaru kwasu moczowego.

Urodonal nie dopuszcza do nagromadzenia się tej szkodliwej substancji w tkankach i narządach naszego ustroju. Liczne są również rzesze tych, którzy zażywając Urodonal racjonalnie oraz systematycznie, nie miewali nigdy napadów podagry.

Przy stosowaniu Urodonalu podczas napadów ostrych podagry zmniejszają się bóle, oraz skraca się znacznie czas trwania samego napadu. W przebiegu przewlekłego artretyzmu wykazuje Urodonal dobitnie swoje nieocenione zalety. Ustępują wszelkie bóle, stawowe i mięśniowe, jak również schorzenia narządów wewnętrznych.

Urodonal rozpuszcza kwas moczowy a przy systematycznem stosowaniu zapobiega tworzeniu się nowych złogów tegoż.

WYJAŚNIENIE.

W związku z notatką o eksmisji Chuny Goldsztajn, zamieszkałej przy ulicy Zakątnej 30, która ukazała się na łamach „Republiki", informują nas, iż Goldsztajnowa nie została wyeksmitowana, lecz wyprowadziła się z własnej woli z zajmowanego mieszkania.

Odczyt mr. Kubali

o locie transatlantyckim.

Niewątpliwie gwoździem tygodnia lotniczego w Łodzi był odczyt mjra Kubali, wygłoszony w dniu wczorajszym w sali Filharmonji.

Niestety z przykrością stwierdzić musimy, iż społeczeństwo łódzkie nie zdradziło zbyt wielkiego zainteresowania wrażeniami uczestnika pierwszej polskiej próby przelotu przez ocean atlantycki. Możliwe, że wiele położyć należy na karb słabej reklamy.

Sytuację uratował garnizon łódzki. Cywilnej publiczności bardzo mało. Z osób oficjalnych zauważyliśmy prezesa rady miejskiej inż. Holcgrebera.

Po odegraniu marsza przez orkiestrę och. straży ogniowej, wygłosił krótkie przemówienie mec. Pawłowski, kreśląc zwięźle szkic rozwoju lotnictwa i akcentując znaczenie silnej floty powietrznej.

W wyścigu rozbudowy lotnictwa narodowego kraj nasz zajmuje nieomal miejsce ostatnie. Społeczeństwo nasze nie wykazuje zrozumienia dla idei lotnictwa.

***

Przywitany serdecznemi oklaskami, polski bohater przestworzy odczyt swój rozpoczął apelem, by społeczeństwo polskie w razie powtórnej próby przelotu Atlantyku było więcej cierpliwe i nie okazywało tego zdenerwowania, jakiego wyrazem były głosy prasy polskiej.

Przelot Atlantyku jest przedsięwzięciem niezwykle ciężkiem i jak dotychczas nie uwieńczonem pomyślnym rezultatem.

Zrywając się do lotu, wierzyliśmy głęboko w jego powodzenie.

Po 18 godzinach lotu byliśmy już w połowie drogi, mając jeszcze zapas benzyny na 30 godzin. Byliśmy pewni, że dolecimy do Nowego Jorku.

Defekt motoru (przeciekanie oliwy ze zbiornika) zmusił nas do odwrotu. Z jak przykrem uczuciem zawracaliśmy do brzegów Europy — łatwo pojąć. **Wiedzieliśmy, jak bolesny zawód uczyniliśmy rządowi, społeczeństwu i wychodźtwu naszemu w Ameryce!**

Niefortunna próba przelotu zakończyła się zabraniem nas na okręt. Depeszę o przebiegu lotu i ocaleniu za przesłanie której zapłaciliśmy kapitanowi okrętu, zamiast w sobotę o godz. 2-ej po poł., wysłano szyfrem do Hamburga, skąd dopiero w niedzielę w południe puszczono ją w świat. Tego rodzaju złośliwość w stosunku do denerwującego się społeczeństwa polskiego, francuskiego i amerykańskiego usprawiedliwić może tylko niemiecki system postępowania.

Powtórzeniem prośby o większą w przyszłości cierpliwość zakończył mjr. Kubala swój odczyt. (hp).

Wszyscy okradzeni w pociągu na linji Łódź—Poznań winni się zgłosić do urzędu śledczego.

Na przestrzeni Łódź - Poznań grasowała od dłuższego czasu, groźna szajka złodziei kolejowych. Złoczyńcy „pracowali" w ten sposób, że dwóch z nich, jechało pociągiem w charakterze pasażerów, reszta zaś oczekiwała w umówionem miejscu na torze kolejowym między dwiema stacjami. Gdy pociąg zbliżał się do oznaczonego miejsca, jadący w charakterze pasażerów członkowie szajki chwytali z miejsc, przeznaczonych na bagaże walizki lub koszyki i

wyrzucali je przez okno

ogłuszając pasażerów w razie stawianego przez nich oporu uderzeniami pięści, poczem sami w biegu wyskakiwali z pociągu.

Po długich i mozolnych dochodzeniach prowadzonych wspólnie przez funkcjonarjuszy łódzkiego i poznańskiego wydziałów śledczych, udało się im ustalić, że na czele szajki stał wielokrotnie już karany za rozmaite kradzieże

Ignacy Koziróg

mieszkaniec jednej ze wsi w powiecie puławskim.

Posiadając rysopis herszta groźnej szajki, wywiadowcy łódzcy i poznańscy wszczęli za nim poszukiwania i w dniu onegdajszym udało sie im przychwytać Koziroga

w pociągu zdążającym z Łodzi do Poznania.

Gdy na przestrzeni między stacjami Sieradz i Sędzice wywiadowcy zbliżyli się do Koziroga i wylegitymowawszy się usiłowali go aresztować, ten ostatni błyskawicznym ruchem

wyrzucił przez okno większych rozmiarów paczkę,

poczem zamierzał również wyskoczyć z pociągu. Wywiadowcy zorjentowali się jednak szybko w sytuacji i przeszkodzili mu w ucieczce, zakładając mu na ręce kajdanki.

Pociągnąwszy za hamulec bezpieczeństwa, jeden z wywiadowców spowodował natychmiastowe zatrzymanie pociągu, poczem zabrano wyrzuconą przez Koziroga paczkę i stwierdzono, że zawierała ona

20 swetrów wełnianych,

których pochodzenia Koziróg nie był w stanie podać.

Tym samym pociągiem odwieziony został Koziróg do Sieradza, gdzie badany w komisarjacie policji, przyznał się, iż stał na czele grasującej szajki złodziei kolejowych, wydając jednocześnie, wszystkich swych wspólników. W wyniku tego aresztowani zostali Adam Wodecki, Feliks Paprotny, obaj zamieszkali w Sieradzu, jak również zamieszkała tamże Bajla Ziębowska, u której znaleziono znaczną ilość pochodzących z kradzieży przedmiotów, które, jak zeznali złoczyńcy, Ziembowska nabywała od nich.

Między innemi znaleziona została również część przedmiotów skradzionych w swoim czasie starościnie powiatu puławskiego, do okradzenia której przyznali się członkowie szajki.

Wszyscy złoczyńcy przewiezieni zostali w dniu wczorajszym pod konwojem do Łodzi, gdzie osadzono ich w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Osoby, które okradzione zostały w pociągach na szlaku Łódź - Poznań mogą zgłaszać się do wydziału śledczego w Łodzi lub Poznaniu, celem ewentualnego rozpoznania swych własności. (p).

Co usłyszymy przez radjo.

PIĄTEK, 12-go PAŹDZIERNIKA.

12.00—12.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.00—15.20 — „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki. 15.45—16.00 — Nadprogram i komunikaty. 16.00—16.55 — Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10—17.35 — Odczyt p. t. „O odbiorze radjowym i o najprostszem urządzeniu odbiorczem" (Dział „Radjotechnika") — wygł. kpt. Schoen. 17.35—18.00 — Transmisja odczytu z Wilna. 18.00—19.00 — Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry „Oaza-Band" pod kier. W. Roszkowskiego. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.30—19.55— Odczyt p. t. „XIX-ty Międzynarodowy Zjazd przeciwalkoholowy w Antwerpji" (dział „Higjena - Medycyna") — wygłosi p. Stanisława Adamowiczowa. 20.05—20.15 — Nadprogram i komunikaty. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod kier. Roberta Manzera i Artur Hermelin (fort.). — W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. francuskim. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty Polskiej Ajencji Telegraficznej (P. A. T.). 22.20—23.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30—23.50 — Muzyka taneczna z dancingu „Oaza". Orkiestra „Oaza-Band" pod kierunkiem W. Roszkowskiego.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dzisiejsza premjera „Procesu Marji Dugan" będzie dla teatromanów łódzkich rewelacją nowej formy widowiskowej, która przeszczepiona z gruntu amerykańskiego cieszy się wielką popularnością w środowiskach wielkomiejskich całej Europy.

Początek o godz. 8 m. 30, koniec o 11-ej wieczorem.

Jutro, w sobotę, dwa przedstawienia · o godz. 3 i pół popołudniu po raz ostatni przed zejściem z afisza „Księżniczka Turandot". Ceny najniższe.

Wieczorem po raz 2-gi sensacyjny, wzruszający „Proces Marji Dugan".

Po akcje I-szym każdy widz otrzyma do wypełnienia kwestjonarjusz w sprawie winy bohaterki sztuki.

Jutro, w niedzielę, o godz. 12-ej w południe po raz 4-ty i ostatni bajeczka dla dzieci „Zaklęta żaba i Jaś chwat" po cenach najniższych.

O godz. 3.30 po raz przedostatni „Dzieje grzechu" po cenach popularnych.

Wieczorem po raz trzeci sensacyjny „Proces Marji Dugan".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i do niedzieli wieczorem włącznie komedja buduarowa J. Deval'a „Simona".

DODATKOWY WYSTĘP STEFANA JARACZA odbędzie się w niedzielę o godz. 5 po południu w „Szczęściu Frania". Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY.

Dziś po raz ostatni krotochwila „Żołnierz królowej Madagaskaru", która od jutra ustępuje miejsca wielce ciekawej sztuce G. Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf", od szeregu lat niegranej w naszem mieście.

GOŚCINNE WYSTĘPY „TEATRO DEI PICCOLI"

Na przedstawieniach tego niepospolitego „Teatro dei Piccoli" widownia „Splendidu" wypełniona jest codziennie po brzegi. Publiczność entuzjastycznie przyjmuje obfity i wesoły program tego najlepszego teatru sztucznych ludzi, a szczególniej bawi się na części rewjowej i „Music-Hallu", na której pokazywane są „Józefina Backer", „Fenomenalny pianista", „Pawłowa ze swym baletem" i cały szereg niezwykle artystycznych produkcji. Występy „Teatro dei Piccoli" mogą zadowolnić nawet najwybredniejszego widza.

Słynny zespół „Teatro dei Piccoli" pozostaje w Łodzi tylko do nadchodzącego wtorku.

Codziennie dwa przedstawienia. Początek pierwszego o godz. 7.45, drugiego o godz. 9.45 wieczorem. Bilety nabywać można wcześniej w kasie zamawiań „Splendidu" od godz. 11-ej do 2-ej oraz od godz. 4.30 po południu.

JUTRZEJSZE SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „TEATRO DEI PICCOLI".

Jak już podaliśmy, jutro, t. j. w sobotę, o godz. 4-ej po południu odbędzie się w teatrze „Splendid" specjalne przedstawienie „Teatro dei Piccoli" dla dzieci i młodzieży po cenach popularnych (od 1 zł. do 7 zł.). Program tego przedstawienia złożony będzie z fantastycznej baśni „Ali Baba i 40-tu rozbójników", jakoteż niezwykle bogatego i efektownego działu baletowego, śpiewnego i cyrkowego. Jutrzejsze przedstawienie wywołało śród młodzieży i jej rodziców niezwykłe zainteresowanie i kasa zamawiań teatru „Splendid" jest w oblężeniu.

SZKOŁA TAŃCA.

Ze Szkoły tańca W. Lipińskiego komunikują nam, iż lekcje już się rozpoczęły. Zapisy do tworzących się grup równoległych przyjmowane są codziennie w lokalu szkoły: — Traugutta nr. 1 (gmach Grand-Hotelu) — między 12 i pół — 1 i pół i po 7-ej w., a pozatem — Ewangielicka 17 m. 4.

W bieżącym sezonie organizowane będą również specjalne wykłady dla pracowników farmacji, jak również i innych zawodów, zatrudnionych na dwie zmiany.

Kino „Wodewil"—Odeon".

—:—

„Siódme niebo".

Dawno już nie oglądaliśmy tak subtelnej, pełnej liryzmu i prawdziwego piękna pieśni miłosnej, jaką jest wyświetlany obecnie film w kinach „Wodewil" i „Odeon". Sztuka napisana jest z niezwykłą prostotą i artystyczną wnikliwością, chwytającą wszystkich za serca i paruszającą w widzu uczucia najlepsze i najszlachetniejsze.

Rolę biednej, sponiewieranej dziewczyny ludu paryskiego gra Jeanette Gaynor. Mało ta znana artystka zajaśniała jako gwiazda pierwszej wielkości w rewelacyjnym filmie „Wschód słońca". Dziś jest ona ozdobą ekranów amerykańskich, a słodycz, wdziek i nieopisany czar jej drobnej, nikłej postaci są bodaj najważniejszym momentem, dla których film ten cieszy się tak niecodziennem powodzeniem. Partnerem Jeanetty Gaynor jest Farrell, który jest męskim odpowiednikiem urody swej filmowej kochanki. Film rozczula, wzrusza i zachwyca jak rzadko który.

„Fachowcy" w sprawach podatkowych

zostali skazani na rok i półtora roku więzienia.

W ręce władz bezpieczeństwa wpadli wyrafinowani oszuści, którzy grasowali wśród przemysłowców łódzkich, jako

„fachowcy" w sprawach podatkowych.

Ofiarą tych ptaszków padła firma „S. Ramisch i S-owie".

Pewnego dnia jeden z pracowników tej firmy spotkał na ulicy swego kolegę szkolnego, Moszka Grynberga. Grynberg oświadczył mu, że posiada rozległe znajomości w łódzkiej izbie skarbowej i ułatwia rozmaitym firmom otrzymanie ulg podatkowych.

Pracownik ów z tej rozmowy zwierzył się buchalterowi, Rudolfowi Krancowi, który z kolei poinformował o Grynbergu swoich szefów. Postanowiono go wezwać do biura, by przyśpieszył załatwienie odwołania od podatku dochodowego, wymierzonego współwłaścicielom firmy Ramisch.

Grynberg zgłosił się do biura i

podjął się przeprowadzenia sprawy,

żądając wynagrodzenia w wysokości 10 proc. od zbonifikowanej sumy podatkowej.

Kranc, upoważniony przez swych szefów, wręczył mu nakazy płatnicze. Po paru dniach Grynberg znów zjawił się w biurze w towarzystwie Rudolfa Ropka, którego przedstawił jako swego spólnika i „magika" od wszelkich kwestyj podatkowych. Ropek w biurze napisał rekursy i po podpisaniu ich przez przedstawicieli firmy, przyrzekł, że będą one rozpatrywane na najbliższym posiedzeniu komisji odwoławczej.

— Wszystko pójdzie, jak z płatka— mówił—ale musimy otrzymać 15 proc. od całej sumy. 10 proc. to jest mało!

Firma Ramisch zgodziła się i na te warunki. W kilka dni później Ropek przyszedł do biura z pomyślną wiadomością.

— Wszystko jest już załatwione. Komisja potraktowała przychylnie wszystkie odwołania. Prosiłbym o wypłacenie mi honorarjum.

Umówiono się, że Ropek otrzyma wynagrodzenie następnego dnia w cukierni, znajdującej się przy zbiegu ulic Głównej i Sienkiewicza.

Sztajnbach, którego firma Ramisch wysłała na wskazane miejsce otrzymał rzeczywiście od Ropka 5 nakazów płatniczych oraz odpis uchwał komisji skarbowych o

przyznanie ulg podatkowych.

Na wszystkich nakazach zmniejszono sumy podatków czerwonym atramentem.

Szteinbach, będąc pewnym, że Ropek wszystko należycie załatwił, wręczył mu przyrzeczone 2.517 złotych.

Dopiero w kilka dni później firma Ramisch przekonała się, że

padła ofiarą wyrafinowanego oszusta.

Okazało się, iż rzekome uchwały komisji odwoławczej Ropek sam sfabrykował. Oszust ten absolutnie nie ingerował w izbie skarbowej, gdzie zresztą absolutnie

nikt go nie znał.

Poszkodowana firma zwróciła się do władz policyjnych. Ropek został aresztowany i osadzony w więzieniu. Grynberg zbiegł, lecz po pewnym czasie został ujęty.

Wczoraj oszuści zasiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Ilinicza, w asyście sędziów Kopaczewskiego i Ławczaka. Oskarżał prokurator Skabiczewski.

Sąd po zbadaniu świadków skazał Ropka na 1 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw, darując mu na zasadzie amnestji 1/3 kary. Grynberga zaś na rok więzienia, darując mu połowę kary.

Skrzynka do listów.

Do

Redakcji „Ilustrow. Republiki"

w Łodzi.

Na podstawie art. 32 Rozp. Prezyd. Rzplitej o prawie prasowem z dnia 10-go maja 1927 r., lekarze dyżurni szpitala „Kochanówka" dr.dr. med. Słowiński i Szpakowski, pełniący zastępczo funkcję dyrektora szpitala w dniach 25 i 26-go września r. b., proszą o pomieszczenie w najbliższym numerze „Republiki" następującego sprostowania:

Notatka pomieszczona w N-rze 268 „Republiki" z dnia 27. IX. r. b. p. t.:

„Delegat związku uwięziony w „Kochanówku". „P. Jordan musiał wezwać pomocy policji, która go zwolniła „z aresztu". „Niebywałe zajście w szpitalu dla umysłowo chorych", jest od początku do końca oparte na nieprawdziwych wiadomościach, gdyż:

1) Pobory miesięczne pracowników szpitalnych wynoszą nie 24 zł., jak podaje „Republika", lecz sumę kilkakroć wyższą, zależnie od czasu pracy — ponadto całodzienne utrzymanie z mieszkaniem.

2) Dr. Słowiński nie wyrzucił delegata pracowników szpitalnych za drzwi oraz nie pozbawił go posady, jak podaje „Republika", — lecz oświadczył temuż, iż żądania podwyżki płac przedstawi dyrektorowi szpitala, mającemu objąć swe stanowisko z dniem 1 października r. b.

3) Mimo to pracownicy szpitalni wezwali przedstawiciela „Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej", który, przyjechawszy dn. 26. IX. r. b. do szpitala, urządził w godzinach pracy (godz. 11-ta) wiec bez porozumienia się z zarządem szpitala. Uczestniczyli w wiecu pracownicy nietylko „wolni" od zajęć, lecz i większość pracowników, pełniących obowiązki nader odpowiedzialne (personel pielęgniarski, kuchenny itp.). Dzięki temu sale chorych pozostały prawie bez opieki.

4) Dr. Szpakowski, pełniący zastępczo w tym dniu funkcje lekarza naczelnego, dowiedziawszy się, iż na terenie szpitalnym przebywa nieznany mu osobnik, odrywający od pracy personel szpitalny — wezwał policję, celem wylegitymowania tegoż osobnika.

5) Odnośnie do pracowników szpitalnych, którzy samowolnie opuścili swoje placówki, — postępowanie dr. Szpakowskiego było wyrozumiałe, t. zn., że nie spowodowało ono „wyrzucenia" 100 osób na bruk, jak podaje „Republika", a przeciwnie, ani jeden pracownik nie został pozbawiony pracy.

Doniesienie natomiast o zajściu powyższem zostało złożone przez dr. Szpakowskiego p. prokuratorowi przy sądzie okręgowym w Łodzi.

(—) Dr. med. **Słowiński.**

(—) Dr. med. **Szpakowski.**

Dn. 10. X. 28.

TURNIEJ SZACHOWY W ŁODZI.

Wczoraj rozpoczął się w łódzkim klubie szachowym, Moniuszki Nr. 1, turniej szachowy o mistrzostwo Łodzi. Turniej ten wywołał duże zainteresowanie wśród szachistów łódzkich, gdyż jest bardzo silnie obsadzony. W ostatniej chwili zgłosił swój udział jeszcze I. Kremer, mistrz Warszawy na 1927 rok. To też sale klubu przepełnione były publicznością.

Mistrz Regedziński szybko załatwił się ze swym przeciwnikiem, Landauem, gdyż partja zaledwie trwała trzy kwadranse. Osiągnąwszy silny atak, Regedziński zmusił przeciwnika swego do poddania się na 15-tem posunięciu. Rozenbaum łatwo wygrał u Szestakowskiego. Bardzo ładne zwycięstwo osiągnął Najdorf u Szpiry. Frenkiel zwyciężył po dłuższej grze Zajdego, zaś partja Frydman — Hirszbajn zakończyła się nierozegraną. Partja Mund — Kremer odłożona została w pozycji remisowej. Wolny był Appel.

Druga runda turnieju rozpocznie się w sobotę, o godzinie 6-ej po południu.

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (ul. Nowomiejska 15). (b)

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
12 paździer. 1928

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
12 paździer. 1928

Wyższa uczelnia w Łodzi.

Brak w Polsce dostatecznie wykształconych ekonomistów.

Zbliżającą się dziesięcioletnią rocznicę odzyskania przez państwo niepodległego bytu chce Łódź uczcić przez ufundowanie szkoły akademickiej. Co do charakteru tej szkoły toczy się ożywiona dyskusja, która zagadnienie oświetla z wielu punktów widzenia. Uważamy za wskazane aby również na łamach „Kurjera Handlowego" i pod jego kątem widzenia sprawę tę omówić.

Kwestja wyższej uczelni w Łodzi rozpatrywana jest w płaszczyźnie zagadnienia: uniwersytet czy politechnika. Zdaniem naszem takie postawienie sprawy nie jest słuszne, ani celowe. Stworzenie szkoły akademickiej nie musi wszak być koniecznie — jak to sobie naogół u nas wyobrażają — jednoznaczne z ufundowaniem wielkiego zakładu wielo - wydziałowego. Nie jest to wcale niezbędne, a w naszych warunkach bodaj, że nawet szkodliwe. Liczne przykłady zagranicy wskazują, iż można osiągnąć doskonałe wyniki za pomocą dobrze materjalnie i personalnie dotowanych akademickich szkół specjalnych.

Stwórzmy lepiej jeden wydział — ale dobry, zamiast kilku gorszych.

W Polsce studjuje ok. 37 tysięcy osób. Ta masa ludzi w zupełności wystarcza do obsługi stanowisk, które są do objęcia. Istniejące wydziały szkół akademickich całkowicie (w części nawet z nadmiarem) zaspakajają swą produkcją zapotrzebowanie zawodów, do których studja na nich przygotowują. Odnosi się to zarówno do politechnik jak i do uniwersytetów.

Można natomiast stworzyć akademicką szkołę specjalną, nie mającą żadnego odpowiednika w istniejących już wydziałach której brak daje się odczuć.

Mamy na myśli brak specjalnego wyższego szkolnictwa ekonomicznego. Studjum ekonomiczne jest u nas w wielkiem zaniedbaniu. Niema szkoły specjalnej; co więcej — niema oddzielnych wydziałów poświęconych mu na uniwersytetach. Ekonomika wtłoczona jest w wydziały prawne — tylko w Poznaniu w t. zw. wydział prawno - ekonomiczny. Taki stan rzeczy nie sprzyja rozwojowi nauki i nauczania ekonomicznego. Katedr ekonomicznych jest w kraju niewiele. Profesorowie z uszczerbkiem dla swej pracy naukowej i z uszczerbkiem dla studentów nie mogą się specjalizować; muszą być „omnibusami".

Nauka ekonomiki poczyniła takie postępy, że zamykanie jej w ramach obecnych studjów uniwersyteckich jest bardzo szkodliwe. Należałoby stworzyć szkołę, w której ilość specjalnych katedr ekonomicznych byłaby przynajmniej jako tako wystarczająca. Mamy na myśli katedry historji doktryn, dziejów życia gospodarczego, różnych działów polityki ekonomicznej, skarbowości, statystyki, monograficznie ujętych poszczególnych działów teorji właściwej itd. Tylko taka szkoła mogłaby zapewnić nauczaniu ekonomicznemu w Polsce należyty rozwój.

Specjalnie zaś dla Łodzi użyteczną byłaby dobrze postawiona katedra ekonomiki włókiennictwa — przedmiotu godnego wielkiego zainteresowania.

Niewątpliwie wzrasta w Polsce — tak i na całym świecie — zainteresowanie problemami gospodarczemi. Wzrasta życiowa potrzeba przygotowania ekonomicznego. To zainteresowanie i ta potrzeba nie znajdują zaspokojenia w stanie naszego szkolnictwa akademickiego. Chcemy specjalnie podkreślić, że — dla całkiem zresztą zrozumiałych powodów — w seminarjach ekonomicznych wydziałów prawnych uniwersytetów polskich studenci — łodzianie należą do najliczniejszych i najgorliwszych uczestników.

Liczymy się z zarzutem: jeżeli tworzyć szkołę akademicką specjalną — dla czego nie ma to być akademja handlowa albo wyższa techniczna szkoła włókiennicza? Jeśli chodzi o akademję handlową to uważamy, że lepiej udoskonalać istniejące już podobne szkoły (W.S.H. w Warszawie, W. Studjum Handlowe w Krakowie i Wyższa Szkoła dla Handlu zagranicznego we Lwowie)), aniżeli tworzyć nowe tego samego typu. Zresztą stworzenie specjalnej szkoły ekonomicznej pozwoliłoby tym uczelniom bardziej, niż dotąd, poświęcić się problemom praktycznego handlu. Faktem jest, że w praktycznym handlu, przemyśle, bankowości niewielu tylko absolwentów tych szkół znajduje zatrudnienie. Jeszcze gorzej pod tym względem byłoby z absolwentami wyższej technicznej szkoły włókienniczej; wiadomo przecież, że wychowankowie tego rodzaju szkół zagranicznych niełatwo znajdują zatrudnienie w tutejszym przemyśle. Studjum ekonomiczne miałoby zaś ten plus, iż daje szersze możliwości praktycznego wykorzystania w życiu.

Łódź ma ambicję, że jest w Polsce ośrodkiem zdrowego myślenia kategorjami gospodarczego. Fundując akademję nauk gospodarczych wzmocniłaby swe prawo do tej ambicji.

Dr A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 12 października.

W SPRAWIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH ukaże się niebawem rozporządzenie ministra skarbu sprecyzujące dokładnie warunki wykupienia patentu tej lub innej kategorji, pojęcia hurtu i detalu oraz drobnego handlu. Oczywiście do czasu nowelizacji norm ustawowych nie można spodziewać się radykalnej zmiany na lepsze.

NIESUMIENNOŚĆ W STOSUNKU Z POLSKIMI KLIJENTAMI wykazuje firma „Etablissement Reifeisen" w Strasburgu, przed którą przestrzega instytut eksportowy. Firma ta zamawia w Polsce artykuły spożywcze, oferując dogodne warunki; po przybyciu towaru na miejsce uzyskuje ona orzeczenie znawcy, że towar nie nadaje się do użytku, firmie polskiej zaś pisze, że „Service de l'hygiene" uznało towar za niezdatny do konsumpcji, co nie odpowiada prawdzie; na licytacji firma skupuje przez swych agentów ten sam towar za bezcen. Ładne sztuczki!

W HANDLU WŁÓKIENNICZYM POZNAŃSKIM sytuacja kształtuje się następująco według sprawozdania tamtejszej izby przemysłowo-handlowej: Hurtownicy narzekają na zupełny brak gotówki i coraz trudniejsze położenie finansowe klijenteli.

Handel detaliczny zaopatrzony sowicie w wszelkie artykuły zimowe, czeka napróżno na ożywienie się interesu. Ciepła pogoda wrześniowa przyczyniła się niepomiernie do stosunkowo małych obrotów.

Trykoty w stosunku do ubiegłego sezonu podrożały o ok. 10 proc. Przewiduje się znaczne podwyższenie cen na jedwab sztuczny i pokrewne wyroby i to w związku z podwyższeniem stawki celnej na jedwab sztuczny o 300 proc.

W dziale dywanów i chodników oraz firan popyt stopniowo się wzmaga. Zapotrzebowanie na materjały meblowe i dekoracyjne, szczególnie adamaszki i welury zagraniczne jest stale dość znaczne.

FABRYKA ALUMINJUM ma powstać w Tarnowie. Fabryka będzie własnością państwa.

DNIA 19 BIEŻ MIES. wchodzi w życie ustawa z 14 września rb. o przemiale i wypieku mąki żytniej 70-procentowej (zamiast 50 dotychczasowej 65-procentowej); niektóre młyny przeszły już na przemiał mąki 70 proc. dla uchronienia piekarzy od posiadania w dniu krytycznym zapasów nieprzepisowej mąki.

WYDZIAŁ KREDYTOWY BANKU POLSKIEGO w osobie dyrektora p. Koziełła tłumaczy wzrost ciasnoty gotówkowej terminowem zapotrzebowaniem gotówki na wsi w związku ze zbiorami, przejściowem wstrzymaniem kredytów budowlanych B. G. K. oraz wstrzymaniem eksportu zboża, wstrzymującemi dopływ gotówki z zagranicy.

DRUGA EMISJA PREMJÓWKI 4-procentowej będzie prawdopodobnie wypuszczona wobec powodzenia pierwszej.

W SPRAWIE AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH rząd opracowuje projekt rozporządzenia. Przewidziana jest odpowiedzialność agentów za przyjmowanie ubezpieczeń oraz za udzielanie fałszywych informacji. Projekt normuje umowę między agentem a towarzystwem.

POLSCY IMPORTERZY KAWY udali się do San Paulo w Brazylji w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z instytutem kawowym tamtejszym i wyeliminowania obcego pośrednictwa.

ZWIĄZEK PRZEMYSŁU KONFEKCYJNEGO w Polsce przystąpił do energicznej walki z konkurencją obcego obuwia, które coraz intensywniej zagarnia nasz rynek.

Z 45 MILJONOWEGO KREDYTU pod zastaw weksli długoterminowych, uruchomionego przez Bank Polski, wyzyskano tylko kwotę 5 miljonów zł. Tłumaczy się to wielką ostrożnością banków w tych tranzakcjach (B. P. udziela tego rodzaju kredytów wyłącznie za pośrednictwem banków).

Z sądu handlowego.

W końcu września r. b., jak już donosiliśmy, wydział handlowy sądu okr. ogłosił upadłość Hermanowi Samuelowi Taszmie, właścicielowi fabryki pończoch pod firmą „Losnowiczanka" na skutek podania adw. Feliksa, pełn. wierzyciela Gerszona Garfinkla.

Upadły Taszma, początkowo osadzony w areszcie dla dłużników, niezwłocznie po zwolnieniu go przez sąd uregulował wszystkie swoje należności wierzycielowi Garfinklowi, tak że według prowizorycznych obliczeń aktywa jego wynosiły 90.886 zł., a pasywa wraz z zaległościami skarbowemi i kasą chorych przedstawiały sumę 13.808 zł., wobec czego zwrócił się do sądu o podniesienie jego upadłości.

Sprawa ta znalazła się na wczorajszej sesji wydziału handlowego, gdzie sąd, po wysłuchaniu opinji sędziego komisarza o charakterze upadłości, postanowił upadłość powyższą podnieść ze wszystkiemi skutkami prawnemi, przyczem skazał wierzyciela Garfinkla na zapłacenie kosztów postępowania w sprawie.

***

Również w tym samym dniu rozpatrywane było podanie adw. Menkesa, pełn. firmy „Hamburgier i Landau", przy ul. Nowomiejskiej Nr. 17, w sprawie przedłużenia terminu odroczenia wypłat na dalsze trzy miesiące.

Firmie tej, jak nam wiadomo, sąd wyrokiem z dnia 17 kwietnia r. b. odroczył wypłaty na trzy miesiące do dnia 17-go lipca r. b., a następnie przedłużył termin ten do dnia 17 października tegoż roku.

Na uzasadnienie swego żądania firma przytoczyła następujące okoliczności:

Jak to widać ze sprawozdań miesięcznych nadzorcy sądowego adw. Henryka Landaua, długi firmy w okresie trwania odroczenia zmniejszyły się blisko o 12 tysięcy zł., a wobec zbliżającego się sezonu zimowego, dobrze zapowiadającego się dla tego rodzaju przedsiębiorstwa, jakiem jest sprzedaż galanterji, można liczyć na całkowitą sanację interesów firmy.

Sąd po naradzie przychylił się do prośby firmy i termin odroczenia wypłat przedłużył do dnia 17 stycznia r. b.

Jest to termin ostateczny i wierzyciele po tym terminie mogą dalej egzekwować swe należności.

***

W sprawie upadłości Abrama Tyberga przy ul. Południowej Nr. 2 sąd po blisko dwutygodniowem przytrzymaniu upadłego w areszcie dla dłużników, wydał temu gleit i zwolnił go z pobytu w więzieniu.

Informacje podatkowe.

Z dniem 15 bież. miesiąca redakcja otwiera dział informacji podatkowych.

W dziale tym będą umieszczane odpowiedzi na zapytania skierowane w drodze pisemnej.

Zapytania adresować należy: „Redakcja Republiki, Dział informacji podatkowych".

Listy kandydatów

do izby przemysłowo-handlowej.

W poprzedniem sprawozdaniu o wyborach do izby handlowo-przemysłowej donieśliśmy, iż do głównej komisji wyborczej wpłynęły do kurji handlowej jedynie listy bloku żydowsko-kupieckiego, zaś do kurji przemysłowej złożono listę bloku przemysłowego i listę drobnego przemysłu, zrzeszonego przy centralnem stowarzyszeniu żydowskich rzemieślników (Południowa 4).

Do wiadomości tej musimy jeszcze dodać, iż o 8 godz. min. 55, t. j. pięć minut przed zamknięciem przyjmowania list, wpłynęła lista „dzika" drobnego przemysłu, nie reprezentująca oficjalnie przynajmniej żadnej organizacji. Lista ta złożona została przez Icka Pszepickiego, zam. przy ul. Pieprzowej.

Lista ta została następnego dnia przez tegoż męża zaufania wycofana. Natomiast lista rzemieślników żydowskich została przez komisję jednogłośnie unieważniona, gdyż 51 podpisów zostało zakwestjonowanych, zaś łączna liczba ważnych podpisów wyniosła 41, zamiast ustawowych 50.

Na skutek więc unieważnienia tej listy, wybory zarówno do sekcji handlowej, jak i II kurji sekcji przemysłowej się nie odbędą i kandydaci „bloku przemysłowego" (w grupie przemysłowej) i „bloku żydowsko-chrześcijańskiego" (w grupie handlowej) będą radcami izby.

Wybory odbędą się więc jedynie w kurji I-ej grupy przemysłowej, reprezentującej wielki przemysł.

—j—

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 11 października 1928.

CZEKI: Belgja 123.98, Londyn 43.27, 43.26, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.83.50, Praga 26.42, Szwajcarja 171.55, Wiedeń 125.35, Włochy 46.70 Marka niemiecka 212.15.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 95.50, 94.50, 95, Konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 61.15, Dolarowa 86, Kolejowa 103.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 50.50, 50.25, 8-proc. m. Warszawy zł. 70.75, 10-proc. m. Lublina 82, 8-proc. m. Łodzi 66.75, 10-proc. m. Siedlec 71.50, 72, Pożyczka inwestycyjna 118, Pożyczka stabilizacyjna 93.50.

AKCJE.

Bank Polski 176.50, 176.25, Bank Zachodni 32.50, Elektrownia w Dąbrowie 88, Sole potasowe 23, Siła i Światło II em. 118, Chodorów 198, 197, Firley 65.50, Nobel 28, Lilpop 38, Ostrowieckie Serja B. I. 119, 118, Serja B. II 114, Parowozy 34.25 Starachowice 49.50, Borkowski 16.80.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 10 października. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: styczeń 9.78, luty 9.76, marzec 9.76, kwiecień 9.74, maj 9.74, czerwiec 9.70 lipiec 9.69, sierpień 9.60, wrzesień 9.53 październik 9.97, listopad 9.84, grudzień 9.81, loco 10.65.

Liverpool, 10 października. Bawełna egipska. Zamknięcie: styczeń 17.02, marzec 17.21, maj 17.35, lipiec 17.43, październik 16.7T, listopad 16.88, loco 17.55.

Aleksandrja, 10 października. Bawełna egipska. Zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 34.49, marzec 34.94, listopad 33.97. Ashmouni luty 22.52, kwiecień 22.92, październik 21.56, grudzień 22.07.

Nowy Jork, 10 października. Bawełna amerykańska. Otwarcie: styczeń 18.70—73, marzec 18.57—59, maj 18.50—55, lipiec 18.40—41, październik 18.91—95, grudzień 18.80—83. Środek: styczeń 18.86, marzec 18.74, maj 18.64, lipiec 18.51, październik 18.98, grudzień 18.93. Zamknięcie: styczeń 18.86—88, luty 18.79, marzec 18.72—74, kwiecień 18.69, maj 18.55—66, czerwiec 18.57, lipiec 18.50, październik 19.02, listopad 18.89, grudzień 18.90—92, loco 19.25.

Nowy Orlean, 10 października. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: styczeń 18.32—33, marzec 18.22, maj 18.15—16, lipiec 18.06, październik 18.29, grudzień 18.35—37, loco 18.45.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi – Wydział Podatkowy niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 24 październik r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu, odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1. Bulkiewicz N., Aleksandrowska 78, meble.
2. Fryde R, Zgierska 15.
3. Fajner S., Zgierska 28, meble.
4. Gartman J. Brzezińska 59, szafa.
5. Goldman W., Zgierska 16, meble.
6. Gold M., Szkolna 16, meble.
7. Jekimienko W., Skarbowa 16, biurko.
8. Joselewski S., Zgierska 30a, meble.
9. Joskowicz Z., Zgierska 11 perfumerja.
10. Kacprowicz A., Dolna 3, 200 kg. mąki.
11. Kimelfeld E., Północna 12, meble.
12. Karsch T., Zgierska 104, meble, kasa ogniotrwała.
13. Knobel S., Zgierska 54, beczka farby.
14. Lejzerowicz J., Zgierska 14, meble.
15. Michalak F. Piwna 23, otomana.
16. Podczaska A., Zgierska 146, meble.
17. Radwański J., Zgierska 24, 10 obrazów.
18. Rozensztajn H., Szkolna 4, meble.
19. Szpiro F., Szkolna 4, meble.
20. Spodenkiewicz A., Szkolna 12, meble.
21. Szulc N., Szkolna 8, meble.
22. Tempelhof H., Zgierska 9, 40 kg. skóry.
23. Nilmański B., Zgierska 68, meble.
24. Zylberberg A., Zgierska 9, bilard.
25. Agater R., Rajtera 21, szafa.
26. Abeshaus L., Gdanska 11, meble.
27. Aberhaus B., Gdańska 11, meble.
28. Brzozowski F., Kilińskiego 5, meble, patefon.
29. Bornsztajn A., Aleksandrowska 2, 5 sztuk palt
30. Brajtbard L., Zgierska 80, meble.
31. Balicki L., Aleksandrowska 36, meble.
32. Barankiewicz W., Cmentarna 7, meble.
33. Bacharjer S. Cmentarna 3, meble.
34. Birencwajg J., Gdanska 10, meble.
36. Czernilowski N., Szkolna 12, meble.
37. Dąbrowski A., Piotrkowska 16, 2 wanny.
38. Dobrzyński N., Szkolna 22, pianino.
39. Frydrych L., Cmentarna 1, meble, maszyna do szycia.
40. Fried Ch., Północna 7, szafa.
41. Fajn I., Nowomiejska 20, meble.
42. Fangrat J., Brzezińska 45, 3 worki mąki.
43. Fuks M., Aleksandryjska 8, 60 kg. mydła
44. Frydrych H., Cmentarna 1, meble.
45. Frydman L. Wschodnia 22, meble.
46. Golde M., Szkolna 16, meble, pianino.
47. Gruszczyński W., Młynarska 30 meble.
48. Gutsztadt A., Aleksandryjska 18, meble.
49. Grynszpan M., Północna 7, meble, maszyna do szycia.
50. Góra S., Zgierska 55, meble.
51. Gidiger I., Aleksandryjska 11, meble.
53. Grynberg E., Konstantynowska 24, meble.
51. Goldberg M., Północna 13, meble.
55. Henszel A., Kalenbacha 13, szafa.
56. Hornik M., Konstantynowska 59, meble.
57. Habergryc H., Dolna 17a, meble.
58. Józinkiewicz I., N.-Łagiewnicka 9, meble.
59. Jasiński I., Żytnia 10, meble.
60. Jarmicki W., Pomorska 14, 10 stolików.
61. Kobylański A., Marysińska 42, meble.
62. Krysztofiak A., Marysińska 34, 2 worki mąki.
63. Kaliński I., Północna 7, meble.
64. Kaufman A., Aleksandryjska 18, szafa.
65. Gold M., Szkolna 16 meble.
66. Kalisz Sz., Aleksandryjska 6, meble.
67. Katosiński I., N.-Zarzewska 5, meble.
68. Kowalczyk Marja, Stefana 31, meble.
69. Kałowski A., Szkolna 4, meble.
70. Kaftal R., Jerzego 11, meble.
71. Kohn J., Konstantynowska 18, meble.
72. Kaufman M., Konstantynowska 3, meble.
73. Lenc E., Młynarska 28, maszyna do szycia, szafa.
74. Langner A., Marysińska 40, maszyna do szycia.
75. Liberman Z., Szkolna 10, kredens.
76. Lewkowicz L., Konstantynowska 18, meble.
77. Lewkowicz A., Zgierska 56, szafa.
78. Sudomir T., Stefana 29, meble.
79. Lubicki G., Zgierska 49 meble.
80. Libman W., Szkolna 10, meble.
81. Liberman J., Konstantynowska 29, meble.
82. Lichawski J., Lutomierska 29, otomana.
83. Najdorf M., Rajtera 12, meble.
84. Nazarski T. O., Sierakowskiego 43, meble.
85. Niedźwiedź N., Cmentarna 3, meble.
86. Notarjusz Sz., Szkolna 7, meble.
87. Neuhaus M., Szkolna 28, meble.
88. Orzechowska D., Marysińska 13, meble.
89. Openheim M., Konstantynowska 3, meble.
90. Okładka I., Konstantynowska 69, meble.
91. Piorun K., Młynarska 91, szafa.
92. Pokój T., Brzezińska 43, obuwie.
93. Perliński I., N.-Łagiewnicka 18, meble.
94. Pinczewski I., Wschodnia 16, meble.
95. Popiński I., Nowaka 13, szafa.
96. Pozner E., 10, zegar.
97. Płocki M., Północna 9, maszyna do szycia.
98. Pronen M., Aleksandryjska 18, meble.
99. Podczaska A., Zgierska 146, meble.
100. Pinczewski I., Wschodnia 16, kredens.
101. Rokicki K., Srebrzyńska 21, meble.
102. Rajsfeld J., Szkolna 23, meble.
103. Rozen Ch., Gdańska 11, meble.
104. Rajzbaum A., Szkolna 17, meble.
105. Radecki E., Brzezińska 136, 1 szafa.
106. Rozen Ch., Gdańska 11, meble.
107. Rotbajn B., Konstantynowska 3., maszyna do szycia, meble
108. Rotsztajn A., Konstantynowska 11/13 szafa.
109. Suliński A., Maryśińska 9, maszyna do szycia, meble.
110. Śliwiński M., Łagiewnicka 30, meble.
111. Sierakowski D., Konstantynowska 3, meble.
112. Szatan Sz., Konstantynowska 3, szafa.
113. Sochaczewski A., Północna 6, meble.
114. Sobieraj I., Brzeska 18, meble.
115. Szpiro B. Konstantynowska 20, meble.
116. Szpigelman M., Szkolna 22, meble.
117. Sochaczewski Ch., Konstantynowska 9, kredens.
118. Topf Ch., Konstantynowska 28, meble.
119. Urbanowski W., Zgierska 51, meble.
120. Orbanowscy W. J. M., Zgierska 51, meble
121. Uszerowicz H., Rybna 17, meble.
122. Wajngatt M., Gdańska 5, meble.
123. Wajsblum M., Szkolna 7, meble.
124. Winkler Z., Szkolna 26, szafa.
125. Wajs B., Konstantynowska 12, meble.
126. Wicińska A., Gelańska 11.
127. Zylberberg Sz., Aleksandryjska 20, szafa.
128. Zylberberg D., Zgierska 43, meble.
129. Zieliński A., Zgierska 178, szafa.
130. Zylberberg B., Szkolna 21.

W dniu 25 października 1928 roku, między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

131. Ajlenberg, Kilińskiego 49, meble, żyrandol.
132. Bezylle A., 6-go Sierpnia 46, meble.
133. Berenblum Sz., 6-go Sierpnia 29, meble.
134. Blisko Ch., Piotrkowska 34, meble.
135. Borensztajn I., Cegielniana 55, meble.
136. Bacharjer M., Narutowicza 38, meble.
137. Chrześcijanski Zw. Zawod., Przejazd 34, maszyna do pisania.
138. Diament D., Gdańska 14, zegar.
139. „Etimpol" firma, Zawadzka 7, 4 biurka.
140. Fiszer H., Cegielniana 53, kredens.
141. Grinberg S., Gdańska 17, maszyna do szycia.
142. Galewscy b-cia, Kolejna 1, 5 beczek cementu.
143. Grynberg S., Cegielniana 66, kredens.
144. Gincberg B., Kilinskiego 46, meble.
145. Gelade S., Narutowicza 41, pianino.
146. Gostomski K., Piotrkowska 76, meble.
147. Horowicz M., Andrzeja 45, meble.
148. Joskowicz G., Gdańska 27, tremo, maszyna do szycia.
150. Kuśmirek M., Traugutta 4, 2 szafy.
151. Karwowski J., 6-go Sierpnia 10, meble.
152. Kantor B., Południowa 24, kredens.
153. Kolp S. Południowa 23, msazyna do szycia.
154. Kozanecki J., Konstantynowska 67, 150 paczek papierosów
155. Kaftal, Traugutta 12, meble.
156. Kuna J., Przejazd 86, kontuary.
157. Langer J., Południowa 10, szafa.
158. Lwów J., Gdańska 81, maszyna do pisania.
159. Łapę S., Południowa 25, kredens.
160. Lipmanowicz A., Lipowa 27, meble.
161. Mazur H., Traugutta 10, meble.
162. Marczyński P., 6-go Sierpnia 35, meble.
163. Mihle O., Przejazd 20, pianino.
164. Miller F., Przejazd 2, meble.
165. Międrzycki N., Południowa 8, 2 szafy.
166. Moszkowicz i Reichman, Piotrkowska 36, 200 mtr. towaru.
167. Merczyński J., Andrzeja 58, worek cukru.
168. Mehlszpajs Z., Kamienna 7, meble.
169. Pilichowski H., Wólczańska 63, kredens.
170. Pomeranc F., Wschodnia 68, meble.
171. Poj M., Cegielniana 53, meble.
172. Pinczewski F., Traugutta 8, 30 kg. kakao.
173. Ryba A., Sienkiewicza 4, kredens.
174. Rozenwald R., Kilińskiego 34, meble.
175. Szefnerowa F., Narutowicza 49, szafa.
176. Segał I., Kilińskiego 10, meble.
177. Sztrowajs C., Cegielniana 51, maszyna do szycia.
178. Szejnrok M., Konstantynowska 98, kasa ogniotrwała.
179. Tepler F., Wschodnia 74, kredens.
180. Warszawski I., 6-go Sierpnia 21, meble.
181. Weller D., Przejazd 2, 5 szt. swetrów.
182. Wiluś J., Zawadzka 2, meble.
183. Zatorski J., Traugutta 10, meble.
184. Zylberszac A., Cegielniana 55, szafa.
185. Zaromp S., Zawadzka 6, 400 mtr. towaru.
186. Ajchenbaum B., Kilińskiego 41, kredens.
187. Ajzenberg M., Zawadzka 15, meble.
188. Ajlenberg A., Cegielniana 60, meble.
189. Birgel Cz., Podleśna 4, meble.
190. Beigelman i Korngold, Moniuszki 1, maszyna do pisania.
191. Bromberg D. Narutowicza 56, meble.
192. Brawerman M., Kilińskiego 30, kredens.
193. Braudes H., Senatorska 4, meble.
194. Birencwajg J., Narutowicza 49, meble, pianino.
195. Bilerman Z., Sienkiewicza 15, meble.
196. Brzoza I., Wschodnia 45, meble.
197. Berger I., Kilińskiego 44, kredens.
198. Berderski J., Cegielniana 57, meble.
199. Białogórski R., Zawadzka 15, pianino.
200. Basin, R., Konstantynowska 58, maszyna do szycia.
201. Borkensztajn J., Konstantynowska 38, kredens.
202. Berkowicz A., Konstantynowska 36, 30 swetrów.
203. Blatt M., Wschodnia 38, meble.
204. Bankier J., Andrzeja 35, otomana.
205. Bombel I., Zawadzka 6, maszyna kuśnierska.
206. Birencwajg J., Narutowicza 49, szafa.
207. Buchcar F., Pl. Wolności 6, 2 lustra.
208. Stow. Robotn. Chrześc., Przejazd 34, 400 krzeseł.
209. Caryski M., Zawadzka 12, meble.
210. Czapnik Z., Cegielniana 61, szafa.
211. Cytrynowski H., Cegielniana 57, meble.
212. Cederbaum Sz., Wschodnia 65, meble.
213. Hotel B-ci Dobrzyńskich, Narutowicza 38, meble.
214. Dudelczyk N., Zawadzka 16a, meble.
215. Edelsztajn R., Kilinskiego 25, meble.
216. Eisner J., Narutowicza 6, meble.
217. Erlich M., Kilińskiego 77, szafa.
218. Epsztajn I., Zawadzka 4, meble.
219. Engler L., Cegielniana 52, tremo.
220. Frenkel J., Tramwajowa 3, meble.
221. Flatto D., Piotrkowska 7, szafa.
222. Fogiel Ch., Cegielniana 54, szafa.
223. Fajtlowicz Sz., Zielona 28, meble.
224. Frajmana M., Cegielniana 41, meble.
225. Faleman Z., Konstantynowska 44, meble.
226. Flasz M., Zawadzka 26, meble.
227. Fajwel M., Zawadzka 19, maszyna, meble.
228. Feldsztajn A., Zawadzka 28. 3 maszyny do szycia, meble.
229. Fijałko I., Piotrkowska 7, zegar.
230. Futerman F., Wschodnia 45, meble.
231. Goeppert K., Podleśna 2/5/7/9, auto.
232. Gross W., Przejazd 28, kasa ogniotrwała.
233. Gostomski B., Piotrkowska 76, 25 stolików.
234. Gelrubin Z., Piotrkowska 48, 6 stolików.
235. Gozdzik J., Zawadzka 28, garderoba z lustrem.
236. Garelik J., Moniuszki 11, pianino.
237. Grynberg U., Wschodnia 57, meble.
238. Gepner M., Cegielniana 87, meble.
239. Gutglas J., Zawadzka 17, maszyna do szycia, meble.
240. Gerszuniak I., Kamienna 2 lustro.
241. Goldbaud J., Kamienna 20, szafa.
242. Gastfround J., Zawadzka 16a, meble.
243. Gordon D., Piotrkowska 8, meble.
244. Goździk J., Zawadzka 28, meble.
245. Gabrylewicz A., Konstantynowska 31, meble.
246. Grynszpan A., Zawadzka 33, meble.
247. Gliksman S., Zawadzka 30, kredens.
248. Godes A., Gdańska 37, meble.
249. Grabiec Sz., Cegielniana 56, szafa.
250. Herszkowicz Cegielniana 66, meble.
251. Gastfreund J., Zawadzka 16, meble.
252. Gostomski Bolesław, Piotrkowska 76, pianino, meble.
253. Gliksman I., Zawadzka 30 meble.
254. Glasman M., Zawadzka 30, meble.
255. Gliksman S., Wschodnia 31, meble.
256. Fuks H., Sienkiewicza 15, meble.
257. Kon H. S., Narutowicza 49, kredens.
258. Herszkowicz P., Zawadzka 8, kredens.
259. Hajman D., Zawadzka 23, meble.
260. Jakubowicz M., Piramowicza 11, zegar.
261. Judelewicz M., Zachodnia 64, meble.
262. Jelinowicz S., Piramowicza 14, fortepian.
263. Inzelsztajn S., Cegielniana 87, pianino.
264. Jankielewicz H., Cegielniana 52, meble.
265. Jakubowicz St., Cegielniana 61, meble.
266. Joskowicz L., Cegielniana 66, meble.
267. Jankielewicz H., Cegielniana 52, otomana.
268. Jachimowicz M., Przejazd 30, meble, maszyna do szycia.
269. Kenig E., Narutowicza 4, meble.
270. Kirsztajn M., Pl. Wolności 7, 6 palt.
271. Krajcman L., Cegielniana 49, meble.
272. Kaufman A., Kilinskiego 61, pianino, meble.
273. Kohn M., Cegielniana 40, meble, maszyna do szycia.
274. Kreppel M., Narutowicza 42, pianino.
275. Koplowicz Ch., Kilińskiego 41, tremo.
276. Kautz J., Piotrkowska 92, meble.
277. Kaluszyner I., Zielona 48, pianino.
278. Krygier St., Konstantynowska 78, meble.
279. Koniec L., Konstantynowska 69, 2 szafy.
280. Kraushorn Ch., Zawadzka 6, meble.
281. Klajnierer R., Cegielniana 66, meble, kasa żelazna.
282. Kapelmajster A., Andrzeja 29, meble.
283. Kuźnik N., Przejazd 16, meble.
284. Kochen H., Wschodnia 35, meble.
285. Krenicki D., Wschodnia 72, pianino.
286. Kawenoki J., Zawadzka 50, meble.
287. Kempner R., Piotrkowska 85, szafa.
288. Lwów J., Gdańska 81, meble, maszyna do pisania.
289. Lipiński T., Lutomierska 19, meble, maszyna do szycia.
290. Lewi M., Piotrkowska 37, meble.
291. Landau S., Zawadzka 40, szafa.
292. Lewi S., Zawadzka 20, meble, dywan.
293. Lautenberg W., Narutowicza 21, meble.
294. Lipszyc B., Wschodnia 31 kredens.
295. Lichtensztajn N., Cegielniana 53, kredens.
296. Ładna Ch., Konstantynowska 33, meble, maszyna do szycia.
297. Litwin H., Żeromskiego 18, meble.
298. Mihle E., Leszno 3, meble, kasa ogniotrwała
299. Miller C., Przejazd 24, meble.
300. Niezabytowski, Traugutta 6, meble.
301. Najda H., Piotrkowska 159, gramofon, dywan.
302. Nower J., Andrzeja 39, kredens, pianino.
303. Majzner H., Kilińskiego 46, tremo.
304. Mendelson I., Skwerowa 7, meble, maszyna do szycia.
305. Nasowicz N., Narutowicza 29, meble.
306. Niśniewicz B., Piotrkowska 3, maszyna do pisania.
307. Miodownik B., Andrzeja 29, meble.
308. Magidow E., Zielona 17, pianino.
309. Motyl F., Zawadzka 19, meble.
310. Ojzerowicz L., Lutomierska 3, meble.
311. Olszer I., Narutowicza 58, meble.
312. Perle E., Zawadzka 4, meble.
313. Prywin T., Narutowicza 39, kredens.
314. Patron E., Narutowicza 21, kredens.
315. Pietrykowski A., Wschodnia 56, meble.
316. Piaskowski M., Kamienna 8, meble.
317. Poznański M., Gdańska 14, szafa.
318. Perlmuter S., Zawadzka 17, meble.
319. Presman R., Zawadzka 4, meble.
320. Presman R., Zawadzka 8, meble, 5 kg. czekolady.
321. Perle E., Zawadzka 4, meble.
322. Russak J., Zawadzka 5, meble.
323. Rotberg M., Przejazd 30, meble.
324. Rotberg S., Wschodnia 74, meble.
325. Rozendorn H., Wschodnia 51, tremo.
326. Reichert H., Wschodnia 50, meble.
327. Rzepkowicz M., Sienkiewicza 6, meble.
328. Rozenblat T., Cegielniana 51, meble.
329. Rozenberg T., Zawadzka 15, maszyna do szycia.
330. Reitberger B., Zawadzka 20, pianino.
331. Rozental L., Zawadzka 20, pianino.
332. Ruska J., Konstantynowska 30, meble.
333. Reitber G., Narutowicza 32, różne towary, meble.
334. Rakowski B., Pomorska 6, kredens.
335. „Rekord" firma, Zawadzka 20, maszyna do pisania.
336. Szatan M., Cegielniana 39, pianino.
337. Szer H., Kilińskiego 41, fortepian, meble.
338. Szajniak M., Zawadzka 26, meble.
339. Szpiro S., Narutowicza 56, meble.
340. Strosberg H., Cegielniana 53, meble.
341. Szejnrok M., Konstantynowska 98, pianino
342. Sumiraj Ch., Narutowicza 31, meble.
343. Szwarcberg M., Zawadzka 10, pianino.
344. Szarfer Ch., Wschodnia 49, otomana.
345. Szumiraj Sz., Sienkiewicza 20, maszyna do szycia, meble.
346. Szenholc A., Kamienna 6, meble.
347. Szattan A., Kilińskiego 39, kredens.
348. Szulzynger N., Kilińskiego 48, kredens.
349. Skorasiński I., Konstantynowska 37, meble
350. Szwarcberg M., Zawadzka 10, meble.
351. Steinbrecher A., Cegielniana 62, pianino.
352. Segał E., Wschodnia 49, meble.
353. Solny I, Gdańska 27, meble.
354. Szajnert B., Wschodnia 50 meble.
355. Szyper M., Pomorska 41, pianino.
356. Talmed Sz., Gdanska 14, meble.
357. Tepler T., Wschodnia 74, meble.
358. Torończyk M., Konstantynowska 58, kanapa
359. S-wie Roberta Wajraucha, Lipowa 15/17 cztery biurka.
360. Weiss H., Narutowicza 35, meble.
361. Weisental J., Cegielniana 51, meble.
362. Wilner E., Przejazd 46, meble.
363. Wincygster C., Kilińskiego 40, meble.
364. Wajnsztok Z., Kamienna 20, lustro.
365. Wutke N., Zawadzka 24, 50 kg. cukru.
366. Waingot F., Cegielniana 66, szafa.
367. Widawski H., Kilinskieego 35, meble.
368. Wałach J., Konstantynowska 43, kredens
369. Wiślicki S., Zawadzka 34, meble.
370. Wiezental J., Cegielniana 61, meble.
371. Wiśniewski B., Narutowicza 3, pianino, meble.
372. Weksler H., Konstantynowska 30, kredens
373. Wolkowicz G., Piotrkowska 22, meble.
374. Zglinowicz Ch., 6-go Sierpnia 13, szafa.
375. Zelmanowicz R., Piramowicza 12, meble.
376. Zytenfeld A., Zawadzka 14, szafa.
377. Zylberszac A., Cegielniana 55, meble.
378. Zacharjasz A., Pl. Dąbrowskiego 3, meble.
379. Zelman J., Gdańska 18, zegar.
380. Zduński I. M., Kilińskiego 50, kredens.
381. Zelman J., Gdańska 18, meble.
382. Zaromp S., Zawadzka 6, meble.
383. Zytenfeld A., Zawadzka 14, szafa.
384. Zysman Sz., Cegielniana 59, urządzenie sklepu i meble.

W dniu 26 października 1928 roku, między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu.

385. Andurski A., Al. Kościuszki 69, meble.
387. Czerniakow B., Północna 18, meble.
388. Drymkowski J., Sienkiewicza 55, meble.
389. Dobrzyński J., Sz. Pabjanicka 28, maszyna do szycia, meble.
390. Damanowicz R., Zakątna 85, pianino.
391. Driefenbach G., Rzgowska 33, meble.
392. Friedman I., Zamenhofa 6, meble.
393. Gotfeld B., Sienkiewicza 61, szafa.
394. Gelade B., Kątna 5, 2 biurka.
395. Gonczyński St., Kilińskiego 80, meble.
396. Janik J., Wólczańska 112, meble, maszyna do szycia.
397. Jaźwiński W., Rokicińska 69, meble.
398. Kryłowiecki L., Al. Kościuszki 53, kredens, pianino.
399. Lenkiński S., Piotrkowska 107, meble.
400. Langhoff A., Wólczanska 157, pianino.
401. Manela A., Rzgowska 3, meble.
402. Myśliborski D., Kilińskiego 86, zegar.

Przymusowe licytacje.

(Dokończenie).

403. Milnikel G., Wólczańska 140, kredens.
404. Miklaszewski K., Kątna 56, bilard.
405. Margulies L. Andrzeja 11, meble.
406. Nosek E., Zamenhofa 15, meble.
407 Prusak R., Andrzeja 28, biurko.
408 Pietranek L. Rzgowska 93, waga.
409 Piasecki H., Anny 30, otomana.
410. Rozenblum M. Sienkiewicza 52, kredens.
411. Rozental J. Rzgowska 3, meble.
412. Ramisz P., Ciasna 21, 100 garnków.
413. Rau M., Wólczanska 230, meble.
415. Szyktanc A. Napiórkowskiego 49, meble.
416. Wrzosek W. 28 p. Strz. Kaniow. 29, biurko.
417 Weinberg N. Zamenhofa 11, meble.
418. Woźnicki K. Pusta 9, fortepian.
419. Ankiewicz W., Suwalska 23, meble.
420. Buresch R., Ciasna 13, biurko.
421. Bramczewski B., Przędzalniana 95, waga, meble.
422. Brzoza i S-ka, Gdańska 138, maszyny tkackie.
423. Ryczkowski I., Napiórkowskiego 114, meble
424. Bornsztajn Sz., Żeromskiego 11, maszyna do szycia, meble.
425. Bacharjer M., Żeromskiego 12, meble.
426. Buchner St., Mazurska 6, meble.
427. Ciupa K., Rzgowska 100, meble.
428. Cymer L., Zawadzka 40, meble.
429. Dresler H., Radwańska 24, meble.
430. Dreger L., Bednarska 18, meble.
431. Depcik N., Śląska 76, meble.
432. Firus E., Rzgowska 46, otomana.
433. Fligner F., Kaliska 28, meble.
434. Fiszer. Piotrkowska 112, meble, maszyna do pisania.
435. Fitz E., Rzgowska 61, szafa.
436. Filipp O., N.-Zarzewska 43, 2 bufety.
437. Frajdenrajch T., Kilińskiego 113, szafa.
438. Fiszer K., Żeromskiego 1, meble, fortepian.
439. Fajbusiak H., Zawadzka 40, meble.
440. Frajdenrajch J., Kopernika 19, meble.
441. Grzelaczyk H., Dąbrowska 18, meble.
442. Gold J., Lipowa 83, meble.
443. Gwiazdowski E., Krucza 6, meble.
444. Grudziński F., Rzgowska 70, maszyna do szycia, szafa.
445. Grynberg L., Kilińskiego 78, szafa.
446. Gorzałczany D., Żeromskiego 16, meble
447. Hage M., Przędzalniana 41, szafa.
448. Hajman K., rBzozowa 19, szafa.
449. Landau H., Zawadzka 40, meble.
450. Haman R., Nawrot 30, rower, waga.
451. Janas P., Kijowska 2, bufet.
452. Jastrzębski F., Przejazd 87, meble.
453. Jeleń M., Żeromskiego 11, meble.
454. Klin P., Grodzieńska 7, szafa.
455. Kluka A., Janiny 7, meble.
456. Koss A., Przędzalniana 88, meble.
457. Krening A., Piotrkowska 136, 20 szt. towaru.
458. Kapela W., Wysockiego 23, zegar, maszyna do szycia.
459. Komorowski J., Wilcza 12, meble.
460. Klem J., Złota 6, kredens.
461. Kinsller W., Suwalska 25/27, kasa ogniotrwała.
462. Klysowa A., Śląska 114, krowa czarna.
463. Kinderman T., Andrzeja 12, 20 szt. sukna.
464. Kinderman P., Al. Kościuszki 53, kasa ogniotrwała.
465. Kozanecki T., Andrzeja 46, maszyna do szycia.
466. Kinstler W., Piotrkowska 275, meble.
467. Krychowiecki L., Al. Kościuszki 53, meble.
468. Luzak A., Krzywa 4, meble.
469. Lutrosiński A. M., Piotrkowska 225, meble.
470. Link A., Rzgowska 80, maszyna do szycia, meble.
471. Łęczycka S., Rokicińska 7, kasa ogniotrwała
472. S-owie Landau R., Zielona 8, kredens.
473. Lubka I., Kilińskiego 89, meble.
474. Lewit J., Piotrkowska 236, pianino, meble.
475. Lewin Sz., Kilinskiego 86, pianino.
476. Liberman Majer. Zawadzka 44, meble.
477 Licht L., Rzgowska 97, szafa.
478. Lewy M., Śląska 54, meble.
479. Lewin Sz., Kilińskiego 86, meble.
480. Lewi S., Zawadzka 20 pianino.
481. Miller L., Piotrkowska 169, meble.
482. Meissner B-cia, Napiórkowskiego 92, wozy, meble.
483. Michałowicz Wł. Rzgowska 113, meble.
484. Maksiński A., Rokicińska 20, meble.
485. Meissner J., Kilińskiego 96, fortepian.
486. N-*el A., Kilińskiego 96, meble.
487. Michel H., Sienkiewicza 100, towar.
488. Muchnicki Ch., Kopernika 19, meble.
489. Pikala Antoni, Bankowa 23, szafa.
490. Pawłowska J., Przędzalniana 32, waga.
491. Potz Czesław, Radwańska 26, pianino.
492. Pietschman Fr., Wójtowska 11, szafa.
493. Piasecki H., Anny 30, meble.
494. Pawłowski T. Kowienska 2, meble.
495. Pilicer M., Sienkiewicza 61, kredens.
496. Prussak R., Andrzeja 28, meble.
497. Ramisch P. A. Piotrkowska 121, kasa ogniotrwała.
498. Rajngold. Piotrkowska 88, meble.
499. Rozensztajn M., Zielona 17, pianino.
500. Rubinsztajn K., Nawrot 7, fortepian, meble.
501. Rotkowicz B., Pańska 11, meble.
502. Raisman M. Kopernika 55, meble.
503. Sobczak J., Głęboka 12, meble.
504. Szyffer M., Piotrkowska 211, fortepian.
505. Szram C., Przędzalniana 85, meble.
506. Smuga R. i L., Rzgowska 106, kredens kuchenny.
507. Świerczyńska I., Rokicińska 61, meble.
508. Standler O., Rokicińska 17, maszyna do pisania.
509. Sobczyński W. Sz. Pabjanicka 27, węgiel.
510. Szerer H., Sz. Pabjanicka 30 meble.
511. B-cia Suwalscy, Kilińskiego 207, meble.
512. Helmut Szwarc, Henryka 10, deski.
513. Srebrny M., Pańska 1, meble.
514. Spodenkiewicz, Piotrkowska 150, towary galanteryjne.
515. Suwalski J., Kilinskiego 207, meble.
516. Suwalski A., Kilińskiego 207, meble.
517. Szt-auch Z., Z-k-tna 85, meble.
518. Szroeder M., Zak-tna 71, 2 szafy.
519. Szymanko St., Kilinskiego 105, meble.
520. Świderek A., Skierniewicka 15, meble.
521. Silbersztatz L., Karola 8, szafa.
522. Szerer H., Sz. Pabjanicka 30, maszyna do szycia.
523. Szlamowicz J., Pańska 9, meble.
524. Sztrauch Z., Zak-tna 8?/87, meble.
525. Smarzy'ski i S-ka, N.-Senatorska 7, maszyna do pisania kasa.
526. F-ma „Trak", Rokicińska 53, maszyna do pisania.
527. Wanst Fra, Rzgowska 85, stół.
529. Wlazły K., Piękna 35, meble.
530. Wrs'ewicz N., Rzgowska 91, maszyna do szycia.
531. Wolnicki A., Główna 41.
532. Wilhelm L., Sz. Pabjanicka 57, urządzenie sklepu.
533. Wet A., Wójtowska 15, meble
534. Widawski S., Pańska 9, meble.
535. Weinberger M., Sienkiewicza 40, meble.
536. Widawski S., Pańska 9, kozetka.
537. Waintreter J., Karolewska 8, meble.
538. Wen-ke H., Łomżyńska 13, kasa ogniotrwała.
539. Zerbe O., Piotrkowska 229, meble.
540. Zerbe M., Piotrkowska 229, meble.
541. Zaborowski M., Wilcza 13, maszyna do szycia.
542. Zucker A., Piotrkowska 277, meble.
543. Awronim Ewa, Rzgowska 3, meble.

Kupno i sprzedaż

NA WYPŁATĘ! Najdogodniejsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Towary damskie, męskie, płaszcze, kostjumy, ubrania, suknie, Crepe-de-Chine, popelina we wszystkich kolorach, towary na bieliznę, firanki — Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 30

RESTAURACJA do sprzedania. W. Bujak, Traugutta 9. 12

Okazja! Tanio sprzedam patefon najlepszej marki Główna 46. Zandberg. 11

OWERLOCH 3-nitkowy prawie nowy do sprzedania. 28 p. Strzelców Kaniowskich Nr. 71. 14

SPRZEDAM dublon kryty suknem. Piotrkowska 51, prawa of., pierwsze wejście, 3 piętro m. 43.

ROWER sprzedam Wiadomość: ulica Brzezińska 43, M. Zaks.

MAGIEL sprzedam Drewnowska 23, Skóra.

KAMIENICA dochodowa, skanalizowana w dobrym stanie, 3-piętrowa, w centrum miasta Torunia, z oficyną i wolnem mieszkaniem, z powodu wyjazdu sprzedam za 45 tys. zł, wpłata podług umowy. Wiadomość: Piotrkowska 162, F-ma Nittou.

Lokale

ZARAZ do wynajęcia 2 pokoje w suterynie, z elektr. oświetl. na przedsiębiorstwo. Wiadomość na miejscu Zawadzka 18, prawa oficyna, I p., u p. Heller, między 10—1-ej po poł.

POKÓJ z balkonem umeblowany do wynajęcia. Narutowicza 47 m. 17 od 2-ej p. p.

POKOJU z kuchnią poszukuje od zaraz. Pożądane wprost od gospod. Sub. „C. F." 13

UMEBLOWANY pokój (centralne ogrzewanie, telefon, planino) wraz z utrzymaniem od zaraz do wynajęcia dla inteligentnego pana lub pani. Oferty pod „Ratil" do „Republiki" 14

INTELIGENTNE małżeństwo poszukuje pokoiku (także z niezależnym wejściem), może płacić zgóry za 3 miesiące. Wiadomość: „Fotografja „Studio", Północna 29.

2 POKOJE bez kuchni od zaraz do wynajęcia. Hesse, Andrzeja 1. 12

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem przy rodzinie izraelickiej do wynajęcia od zaraz. Łódź, Cmentarna Nr. 3, front, III piętro. 14

Posady

POSZUKUJĘ dwuch zdolnych wymownych, z dobrą prezencją, akwizytorów ogłoszeniowych na wyjazd. Gwarancja lub kaucja (depozyt bankowy) pożądane. „S. U. S." 12

ZDOLNA hafciarka może się zgłosić do pracowni B. Goldsteinowej Cegielniana 55 m. 5. 12

TECHNIK dentystyczny potrzebny na wyjazd. Kilińskiego 49, Sznajder.

POTRZEBNE zdolne podręczne i dziewczynka na posyłki. A. Maszkowska, Piotrkowska 117.

URZĘDNIK zredukowany, ze średniem wykształceniem, z pięcioletnią praktyką, poszukuje jakiejkolwiek posady Oferty składać pod „Urzędnik".

POTRZEBNY natychmiast pracownik fryzjerski. Ul. Piotrkowska 189.

POTRZEBNA zdolna manikurzystka. Ul. 6-go Sierpnia 20, do p. Izralewicz.

POTRZEBNA manikurzystka do zakładu Fryzjerskiego. Napiórkowskiego Nr. 39.

EKSPEDJENTKA do sklepu kolonjalnego z całodziennem utrzymaniem na stałe poszukiwana. Oferty „E. 40". 16

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz. Sienkiewicza 52.

FRANCUZKA nauczycielka- poszukiwana na przychodnie na dwie godziny dziennie dla osoby dorosłej zaawansowanej. Oferty z podaniem warunków do adm. „Republiki". 16

Nauka wychowanie

WZAMIAN niemieckiego udzielę lekcyj francuskiego, ewentualnie polskiej stenografji. Oferty sub „Zamiana" do Republiki. 14

UDZIELAM lekcji języka polskiego: gramatyka, konwersacja, literatura. Szybko i gruntownie. Oferty pod „Gruntownie". 14

ENGLISH lessons Conversation and Correspondence gives a diplomed lady. Gdańska Nr. 35 m. p. Parnaczewskiej at home 7—8.

Rozmaite

WYDZIERŻAWIĘ natychmiast wolny domek, szopy, plac z kartoflami, warzywo, całość 600 zł. rocznie, dojazd tramwajem Nr. 10 Zgłoszenia tylko do 16 października Marja Kurzewska, Stoki, ul. Sandomierska 78. 14

PRZYBŁĄKAŁ się pies Doberman. Odebrać można za zwrotem kosztów. Krzywa 1, Malinowski. 12

Pies przybłąkał się dnia 3.X 1928 r. odebrać za zwrotem kosztów. u Juljusza Wiedera Łódź, ul. Piotrkowska 165. 14

Zagubione dokumenty.

JANKIEL Dawid Klajman - rocznik 1888 zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łodzi. 13

ZAGINAŁ wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Czerniewice pow. Rawski, Józefa Brzezińskiego. 14

TECZKA skórzana z zeszytami i książkami szkolnemi z napisem „Morylek Stattler", zagubiona na ulicy Narutowicza. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem do pp. Stattler, Kilińskiego 44.

Doktór W. Łagunowski
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42.
godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.45 i 8—9 w.

Doktór Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99. TEL. 44-92
przyjmuje od 12—4 popoł i 8—9 wiecz wniedziele i święta od 10—2.

Dr. med. Dr. Grosglik
Choroby skórne. i weneryczne Instytut Röntgen leczniczy i światłoleczniczy. Lampa kwarcowa
Aleja Kościuszki 27 4
Tel 51-78

DR MED. S. KANTOR
Specjalista chorób Skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy.
ul. Piotrkowska 144 (róg Ewangielickiej)
Tel. 29-45.
Przyjmuje. od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 6-8 po

DOKTÓR Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów — leczenie lampą kwarcową.
ANDRZEJA Nr. 2 Tel. 32-28.
POWRÓCIŁ.
Godziny przyjęć od 1.30—2.30 dla Pań, od 6—8 dla Panów. W niedziele i święta od 10—12.

Dr. med. J. Bette
choroby wewnętrzne i dzieci.
Piotrkowska 6. telefon 41-95.
przyjmuje od 8—11 i 4—6.

Dr. J. Herszfinkiel
Choroby dzieci
Zawadzka 15, tel. 11-87
8—10 i 3-5 po poł.

Laureatka
moskiewskiego konserwatorjum. udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72 m. 19.

Lekarz- Dentysta FELIKS Seidengart
Zawadzka Nr 10 telefon 39-26
przyjmuje od 10 do 1 i od 3 do 7-ej

Lekarz-Dentysta F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 3—7 wiecz.

Lekarz-Dentysta B. Markus-Nusbaumowa
powróciła
Piotrkowska 51 tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

TOWARZYSTWO AKCYJNE
PIERWSZEJ WARSZAWSKIEJ FABRYKI
PALENIA KAWY, CYKORJI i SUROGATÓW KAWY.
„PLUTON T. i M. TARASIEWICZÓW"
W WARSZAWIE.
ŁÓDŹ,
PIOTRKOWSKA Nr. 16. PIOTRKOWSKA Nr. 130,
Poleca w najlepszych gatunkach kawę, herbatę, kakao, surogaty kawy. Dla sklepów spożywczych kupców, restauracji, cukierni, szpitali, pensjonatów jako odbiorców hurtowych — **odpowiedni rabat**

Biuralistka
pisząca biegle na maszynie, obeznajomiona z rachunkowością handlową **potrzebna.**
Oferty w administracji niniejszego pisma pod „T. K. 135".

Buchalter - Bilansista
(bankowiec) poszukuje zajęcia na godziny po południowe wzgl. wieczorowe. Łaskawe oferty składać do Admin. „Republiki" pod „W. B."

Zdolna sprzedawczyni
do magazynu konfekcyjnego **potrzebna od zaraz.**
Wiadomość „Magazyn Warszawski", Konstantynowska 12.

PLAC
półmorgowy w Langówku przy szosie do Zgierza tanio do sprzedania. Wiadomość u sołtysa Friedensztaba, lub Daniela Cereckiego w Langówku.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefon Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI I NADESŁANE: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.